Nr. 234 — Rok 5

Dziś 8 stron

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz, piątek, dnia 9-go października 1925.

Telefon nr. 50, 51 i 66.

11-go października.

W najbliższą niedzielę, dnia 11-go bież. mies. rozstrzygać się będą losy przyszłego zarządu naszego miasta, zdecyduje się sprawa, jaki będzie skład nowej rady miejskiej miasta Grudziądza.

Nadeszła więc ostatnia chwila, aby najszersze warstwy miejscowego społeczeństw uprzytomniły sobie, jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność za to, komu ster spraw gospodarki miejskiej powierzą w tej, tak niesłychnie trudnej chwili, która decydować będzie na dalszą przyszłość.

Wobec ostrej krytyki stosunków naszych, która ze wszech stron słyszeć się daje i wobec powszechnie też odczuwanej i dobitnie podkreślanej potrzeby zmiany, sanacji gospodarczej — winniśmy przedewszystkiem zrozumieć konieczność wzięcia udziału w głosowaniu, od kórego nie może usunąć się nikt, kto rzetelnie prawa i obowiązki obywatelskie pojmuje, własnego i ogólnego dobra pragnie.

Dużo słyszy się krytyki mniej lub więcej udatnej, jeszcze więcej skarg, żalów, utyskiwań bezpłodnych, ale nader mało widzi się istotnego zainteresowan., chęci praktycznego wpłynięcia na to, aby działo się lepiej. A przecież zdrowy rozsądek mówi, że ten, kto udziału w wyborach nie brał, nie ma prawa narzekać, że powołano ludzi nieudolnych, niedbałych lub stronnych, że przez złą ich gospodarkę cierpi ogół i poszczególne jednostki. Niechaj więc tacy krytycy i opozycjoniści uderzą się w piersi i przedewszystkiem swą własną winę uznają.

Oczywista na taką skruchę czas jest po wyborach, po stwierdzeniu złych następstw słabego lub bezkrytycznego głosowania- po okazaniu się złego funkcjonowania machiny gospodarstwa miejskiego. Dziś jednak po takiem rachunku sumienia, na co już czasu aż nadto mieliśmy, należy zrobić krok dalszy, postanowić sobie: do urny wyborczej w dniu 11 października bezwarunkowo iść, głosować muszę, bo inaczej byłbym złym synem swego miasta, niegodnym miana prawdziwego obywatela, od którego przecież, a nie od innych czynników, w pierwszym rzędzie zależy, kto na czele gospodarki miejskiej stanie, oraz jak biegiem jej interesów kierować będzie.

To też w dniu 11 października nie powinno się w naszem mieście znaleźć absolutnie nikogo z uprawnionych do głosu, toby się polenił skorzystać z przysługującego mu prawa i spełnić swój święty obowiązek. Pod grozą ciężkiej wobec najżywotniejszych spraw przewiny, każda Obywatelka i Obywatel każdy jak jeden mąż musi wziąć udział w głosowaniu, decydować o swym i współobywateli swych losie w zakresie tych spraw, jakie od uprawnień, składu i roboty przyszłych radnych zależeć będą.

To jednak nie wszystko, a dopiero początek skromny choć nieodzowny. Sprawdzenie, czy się jest zapisanym na liście uprawnionych do głosowania a następnie oddanie swej kartki jest nader ważną rzeczą, bez której obyć się nie można lecz bądź co bądź funkcja to łatwa, mechaniczna.

Rzecz główna, punkt ciężkości leży w pytaniu: kogo wybrać?

Do zawodów staje list pół tuzina. Wobec tego dla przeciętnego obywatela wybór wydaje się arcytrudny. W rzeczywistości jest jednak inaczej, łatwiej. Przedewszystkiem bez namysłu odrzucić można listę nr. pierwszy, bo to są ci, którzy, jak to sami przyznać muszą, dotąd gospodarowali... nieszczególnie i których obecna obietnica poprawy nie może wzbudzić zaufania. Lista nr. 3. PPS. — wiadomo: popsuje; nie znajdzie ona poparcia wśród świadomych Polaków i katolików, śród ludzi, którzy wiedzą jak opłakane rezultaty wydała wszędzie gospodarka zwolenników walki klas, systemu socjalistycznego. Następna lista nr. 4 jest niemiecką.

Zrzeszenie gospodarcze, lista nr. 5. zrodziło się z dobrej woli całkowitego odseparowania gospodarki od polityki. Całkowite oddzielenie takie jest jednak w życiu niemożliwe, co sami twórcy zrzeszenia przyznać muszą i bodaj też sami nie wierzą w swe powodzenie. Lista nr. 6 t. zw. zjednoczenia stanu średniego, ma chyba arcysłabe szanse, bo jest to przecież ta grupa, która do spółki z NPR. ponosi odpowiedzialność za dotychczasowe błędy.

Pozostała lista nr. 2 lista Ch. Dem. a więc chrześcijańska, polska i naprawdę wszechstanowa; lista, na której widzimy nazwiska ludzi czystych, dzielnych, należących do wszystkich stanów.

Fakt, że należą do obozu politycznego w tym wypadku zarzutem być nie może, bo to obóz Ch. Dem., która nietylko w radach miejskich ale nawet na tak politycznym jak Sejm terenie dała tyle świetnych dowodów, że spraw ogólnych, a tembardziej ekonomicznych z partyjnictwem ciasnym nie łączy, za zdobyczami personalnemi nie goni, lecz dobro całego społeczeństwa i jego warstw pracujących ma na pierwszym planie.

To też w dniu 11 października nietylko członkowie i sympatycy Ch. Dem. ale wszyscy, którym sprawiedliwa, dobra gospodarka miasta na sercu leży, powinni oddać głos swój na listę nr. 2,

Prasa francuska o pakcie wschodnim.

Paryż, 7. 10. (PAT.) Korespondent „Petit Parisien" w Locarno przewiduje poważną dyskusję w sprawie granic wschodnich. Jest rzeczą pewną — zauważa korespondent — że Francja nie będzie tolerowała najmniejszego naruszenia istniejących traktatów. Jak donosi współpracownik „Journala", w kołach francuskich w Locarno oświadczają, że byłoby niedopuszczalne, aby projektowany pakt mógł znieść lub osłabić istniejące traktaty. W razie gdyby Niemcy usiłowały zmienić zobowiązania, przyjęte przez nie formalnie lub milcząco podczas rokowań, które poprzedzały konferencję, ponosić będą całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji.

Zdaniem korespondenta „Ere Nouvelle", cień Rosji pada na Locarno. Powodzenie konferencji zależy od tego, czy Niemcy zwrócą się ku wschodowi, czy też ku zachodowi.

Niemiecka taktyka w Locarno przeciwko Polsce.

Londyn, 7. 10. (PAT.) Korespondent „Morning Post" donosi z Locarno o wysiłkach Niemiec ograniczenia ram konferencji jedynie do zagadnień paktu zachodniego. Dalej zaznacza korespondent, że trudności czynione przez Niemcy odnośnie do artykułu 16 paktu Ligi Narodów uważane są za manewr dyplomatyczny do targów, złączonych z żądaniem zwrotu niektórych kolonji. **Pozatem Niemcy domagają się, by Francja wyrzekła się swoich traktatów wojskowych z Polką i Czechosłowacją i wysuwają także żądanie uwzględnienia w traktatach arbitrażowych wypadków odmowy arbitrażu przez napastnika.**

Minister Skrzyński nie zatrzymał się w Berlinie.

Berlin, 7. 10. (PAT.) Dziś w południe przybył do Berlina minister spraw zagran. Skrzyński, powitany na dworcu przez posła Kazimierza Olszowskiego oraz członków poselstwa. P. min. Skrzyński, nie zatrzymując się w Berlinie, udał się w dalszą drogę o g. 14,16.

Dzień wczorajszy nad Lago Maggiore.

POSIEDZENIE BYŁO BARDZO KRÓTKIE. — PRZEBIEG OBRAD TRZYMANY JEST W TAJEMNICY.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie konferencji było bardzo krótkie. Wysłuchano sprawozdania rzeczoznawców prawników o pracach redakcyjnych, powierzonych im na poprzedniem posiedzeniu plenarnem, poczem polecono przygotować nowe propozycje w kwestjach spornych. Nowego sprawozdania prawników konferencja wysłucha na jutrzejszem posiedzeniu popołudniowem.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Delegacje państw za wzajemnem porozumieniem czynią starania, aby wiadomości o przebiegu narad nie wydostały się poza grono osób, biorących udział w konferencji w obawie, aby względy uboczne nie paraliżowały prowadzonych rokowań. Dlatego też wiadomości, pojawiające się tu i owdzie o rzekomym przebiegu rozmów należy przyjmować z dużą rezerwą. Dopiero w końcu narad sekretarze odnośnych delegacji ogłoszą komunikat oficjalny o ich przebiegu po zatwierdzeniu treści tego komunikatu przez konferencję.

Locarno, 7. 10. — Część wczorajszego posiedzenia delegatów była wypełniona żywą dyskusją nad poszczególnemi punktami projektu paktu, przyczem poruszono poraz pierwszy trzy drażliwe punkty, a mianowicie: par. 7 o przystąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, par. 11, dotyczący czasu wejścia w życie paktu zachodniego wraz ze wschodniemi traktatami arbitrażowemi i wreszcie kwestję zagwarantowania i wypowiedzenia paktu. Ani rozwiązania, ani kompromisu zdaje się wczoraj nie osiągnięto.

BRIAND ROZWINĄŁ TEZĘ FRANCUSKĄ.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Donoszą, że Briand zapytany o treść dzisiejszej konferencji w Ascopie odmówił wszelkich informacji. Niektórzy jednak dziennikarze twierdzą, że Briand zaznaczył prywatnie, że konferencja z Luterem wywarła na niego głębokie wrażenie i sądzi, że kanclerz niemiecki pragnie szczerze osiągnąć trwałe porozumienie.

Locarno, 7. 10. (PAT.) O przebiegu wczorajszego plenarnego posiedzenia konferencji podają jeszcze dodatkowo, że Briand rozwinął tezę francuskiej delegacji, przyczem ponownie położył nacisk na to, że podstawą paktu bezpieczeństwa jest wstąpienie Niemiec do Ligi. Niemcy mogą potem zażądać wykładu art. 16 paktu Ligi. Chamberlain Vandervelde i Scialoja poparli wywody Brianda. Stresemann odpowiedział krótko, przedstawiając w ogólnych zarysach punkt widzenia swego rządu bez wchodzenia w szczegóły.

Z za kulis konferencji w Locarno.

CO ZAWIERA PROJEKT PAKTU BEZPIECZEŃSTWA.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Według doniesień dziennikarskich, artykuł 1. projektu paktu bezpieczeństwa zawiera podobno zagwarantowanie granic Francji, Niemiec i Belgji, wytkniętych w traktacie wersalskim, art. 2 ustala zobowiązanie mocarstw do niewszczynania wojny i nierozwiązania zatargów siłą, art. 3 określa, w jaki sposób nieporozumienia mają być załatwione przez trybunał arbitrażowy zanim w ostatniej instancji zostaną przekazane Lidze Narodów. Art. 4 i 5 precyzują procedurę arbitrażową, dotyczącą ewentualnych uchybień w stosunku do paktu i procedury zapobiegania im, definjują pojęcie napastnika, art. 7 mówi o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, art. 8, 9 i 10 traktują o procedurze, jaką ma przyjąć Rada Ligi Narodów przy stosowaniu paktu oraz o procedurze w razie uchybienia zobowiązaniom paktu, wreszcie art. 11 mówi o konieczności zawarcia przez Niemcy równocześnie z tym paktem traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Rzym, 7. 10. (PAT.) Pisma rzymskie i medjolańskie twierdzą, że oprócz trudności, związanych z art. 16 paktu Ligi Narodów istnieje druga trudność, polegająca na tem, że rząd niemiecki nie chciałby, aby przyszły pakt bezpieczeństwa mógł być uważany za interpretację traktatu wersalskiego.

NIEZADOWOLENIE Z POWODU PRZEDWCZESNEGO OGŁOSZENIA PROJEKTU. — NIEDYSKRECJA DZIENNIKARZY WŁOSKICH?

Paryż, 7. 10. (PAT.) Specjalny korespondent „Matina“ w Locarno donosi, że wczoraj wieczorem miało miejsce ciekawe wydarzenie. Briand i Berthelot, dowiedziawszy się, że dziennikarze włoscy posiadają tekst projektu paktu reńskiego i zamierzają go w dniu dzisiejszym ogłosić, interwenjowali u Scialoji celem zapobieżenia tej publikacji. O północy zakończyła się konferencja między Scialoją a dziennikarzami włoskimi, dotycząca powyższej sprawy. Mówią, że dziennikarze włoscy zrezygnowali z ogłoszenia tekstu paktu in extenso, mają jednak ogłosić streszczenie jego.

Wiedeń, 7. 10. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Locarno, że przedwczesne ogłoszenie projektu paktu bezpieczeństwa uważają za nadużycie, mogące zaszkodzić dalszemu tokowi obrad. Kiedy Briand dowiedział się o niedyskrecji dziennikarzy włoskich, miał zawołać: „Uczyniono to rozmyślnie“, nie zaznaczył jednak, w jakim kierunku zwraca swoje podejrzenia.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Szwajc. Ag. Tel. donosi, że wśród obradujących tu delegacji panuje wielkie niezadowolenie z powodu tego, że kilka pism zagranicznych ogłosiło rzekomy projekt paktu. Publikacje te są według szwajc. ag. tel. po większej części nieścisłe.

Głosy prasy niemieckiej o konferencji.

Oburzenie z powodu opublikowania w prasie włoskiej wiadomości o przebiegu konferencji. — Sytuacja obecna nie upoważnia wcale do optymizmu.

Berlin, 7. X. (PAT.) „B. Z. am Mittag“ donosi, że w ostatnich dniach prasa włoska opublikowała cały szereg niedyskretnych wiadomości o przebiegu konferencji w Locarno. Dziennik rzymski „Epoca“ ogłosił projekt paktu gwarancyjnego, dyskutowany obecnie przez ministrów. Projekt ten został ogłoszony również przez „Popolo d'Italia“, organ Mussoliniego, gdzie ukazały się również niedyskrecje o rzekomych różnicach zdań między delegacją francuską i belgijską, dementowane natychmiast przez obie zainteresowane delegacje. Trzeci dziennik „Il Rosto del Carlino“ opublikował cały protokół posiedzenia poniedziałkowego.

Niedyskrecje te wywołały żywe niezadowolenie wśród uczestników konferencji. Delegat włoski podsekretarz stanu Grandi, miał interwenjować u swego rządu celem przeszkodzenia dalszym publikacjom. Część korespondentów niemieckich w Locarno przypisuje wyżej wzmiankowane niedyskrecje członkom delegacji włoskiej.

Prasa berlińska, z wyjątkiem „Vossische Ztg.“, powstrzymała się od powtórzenia informacji prasy włoskiej, uważając, że zostały one ogłoszone w celu utrudnienia położenia delegatów niemieckich wobec opinji publicznej w Niemczech i zerwania w ten sposób konferencji. Dwa organy półoficjalne rządu niemieckiego, „Taegliche Rundschau“ i „Der Tag“ oświadczają, że teksty, opublikowane w prasie włoskiej nie są autentyczne. Tylko niektóre ustępy są prawdziwe, jakkolwiek nie wolno od błędów, wszystkie zaś ustępy, dotyczące stanowiska delegacji niemieckiej mają być zmyślone.

W związku ze sytuacją obecna „Taegliche Rundschau“ pisze: Na ogół sytuacja nie upoważnia wcale do przedwczesnego optymizmu. **Przybycie ministrów spraw zagr. Polski i Czechosłowacji do Locarno nie przyczyni się z pewnością do ułatwienia rokowań.**

„Der Tag“ donosi, że **kwestja gwarancji w chwili obecnej jest najbardziej drażliwym punktem obrad, mogącym doprowadzić do upadku całej konferencji.** Delegat wielkiej Brytanji sądzi, że gwarancja francuska może być zastosowana tylko wtedy, jeśli Polska zostanie napadnięta przez Niemcy i te ostatnie uznane będą za napastnika przez Ligę Narodów. W tym wypadku jednak, pisze „Der Tag“, gwarancja francuska byłaby naszem zdaniem zbyteczna, ponieważ Francja mogłaby wówczas wystąpić przeciw Niemcom już na mocy paktu Ligi Narodów. **W ten sposób rządy ententy chcą w nas wmówić, że możemy bez żadnego dla nas niebezpieczeństwa przyjąć gwarancje francuskie. Z naszej strony staramy się na podstawie tego samego rozumowania wykazać, że Francja może równie dobrze zrzec się swego specjalnego zadania w przedmiocie gwarancji.**

Poufna narada między Briandem a Lutherem.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Briand i Luther odbyli dziś w Asconie pod Locarno poufną półgodzinną naradę. W kołach konferencji uważają, że narada ta może mieć zbawienny wpływ na dalszy przebieg rokowań o pakcie bezpieczeństwa.

Rokowania o konwencję handlową z Niemcami.

Berlin, 7. 10. (PAT.) Korespondent P. A. T. dowiaduje się, że w dn. 6 bm. delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską otrzymała od delegacji polskiej część materjałów, dotyczących niektórych zarządzeń rządu polskiego w dziedzinie polityki handlowej. W rozmowie, jaka się wywiązała przy tej okazji zostało ustalone, że po wręczeniu przez delegację polską dalszych zapowiedzianych materjałów, ustalona będzie podstawa do posunięcia naprzód obecnych rokowań o konwencji handlowej.

Poseł Graebe atakuje Polskę i państwa wschodnie.

Waszyngton, 7. 10. (PAT.) Na kongresie międzynarodowej unji parlamentarnej przemawiał poseł Graebe, atakując państwa wschodnie i Polskę za ich stosunek do mniejszości narodowych. **Zdaniem posła Graebego, w Polsce nawet sądy są stronnicze, reforma rolna zaś jest bolszewizmem, groźnym dla państw zachodnich.** Poseł Reich w przemówieniu swojem uczcił pamięć prezydenta Wilsona i oświadczył się za protokółem genewskim. Mówca wezwał Amerykę do przystąpienia do Ligi Narodów, wreszcie wypowiedział się za porozumieniem z mniejszościami.

Poseł Kwiatkowski w mowie swej odparł ataki w sprawie optantów oraz reformy rolnej i domagał się utworzenia specjalnej komisji emigracyjnej. W dyskusji nad sprawą rozbrojenia zabrał ponownie głos poseł Graebe, twierdząc, że Polska jest krajem wybitnie militarystycznym i zbrojenia jej nie pozwalają na pokrywanie wydatków na cele kulturalne i społeczne, a nawet na pensje urzędnicze. **Zainteresowanie wywodami posła Graebego było wręcz minimalne, tak że nie chciano tłomaczyć jego przemówienia na język angielski i francuski.**

Niemcy chcą wydalić polskich robotników.

Berlin. (A. W.) Wśród robotników polskich w Niemczech panuje poważne zaniepokojenie. Rozeszły się bowiem pogłoski, że z dnia 1 grudnia rząd niemiecki ma przystąpić do wydalania polskich robotników rolnych. Zaniepokojenie to posiada pewną przyczynę w nadzwyczaj skrupulatnie przeprowadzonej w lipcu rb. przez rząd pruski kontroli zatrudnienia robotników zagranicznych. Codziennie do lokalnych zw. zawodowych robotników rolnych w Meklenburgji i w Prusach Wschodnich zgłaszają się liczni robotnicy polscy z zapytaniami w tej sprawie.

Rosja dąży do zbliżenia pokojowego wszystkich państw.

Paryż, 7. 10. (Pat). Ambasada sowiecka zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby Cziczerin w czasie pobytu w Warszawie i Berlinie miał zaproponować Polsce i Niemcom zawarcie sojuszu wojskowego i jakoby rząd sowiecki miał być przeciwny zbliżeniu Francji i Niemiec. Ambasada sowiecka oświadcza, iż polityka zewnętrzna związku sowieckiego dąży do urzeczywistnienia zbliżenia pokojowego wszystkich krajów. Związek sowiecki, oświadcza ambasada, powitałby z radością każdy układ, mogący służyć za podstawę stałego pokoju europejskiego.

Berlin, 7. 10. (Pat.) Pisma donoszą, że podczas wizyty Cziczerina u prezydenta Rzeszy, omawiano tylko sprawy gospodarcze i kulturalne.

Nowe herezje.

(Korespondencja własna).

Moskwa, we wrześniu 1925 r.

Mamy tu nowy zwrot polityki sowietów w stronę burżuazyjnego liberalizmu. Coś jak gdyby nową epokę reform w kierunku wolności i demokracji. Za zapowiedź takiego zwrotu uznała powszechnie opinja tutejsza mowę prezesa sowietu moskiewskiego i zastępcy prezesa Sownarkomu Kamieniewa. Ciekawym jest fakt, że mowa ta była wygłoszona jeszcze w sierpniu, słyszeli ją tylko „wtajemniczeni“, to jest członkowie komitetu moskiewskiego partji komunistycznej, ale nagle we wrześniu zadrukowano całe płachty „Prawdy“ i „Izwiestji“ tą mową. Oczywiście „cała Moskwa“ zaczęła się zastanawiać nad tą enuncjacją i komentować ją. I nic dziwnego! W mowie są sui generis sensacje, o których zazwyczaj się nie mówi, choć nie są one tajemnicą.

P. Kamieniew przyznał, że choć urzędowo stwierdzono, iż wszystkie herezje i odstępstwa z partji komunistycznej zostały wypędzone, to jednak znowu znalazł się w partji prąd niebezpieczny, szkodliwy, nieomal kontrrewolucyjny.

Na czem on polega? Komunizm czysty, tak zwany wojenny, został zlikwidowany, rząd sowiecki prowadzi w dziedzinie ekonomicznej politykę kapitalistyczną i, jak oświadczył tenże p. Kamieniew — średnio — zamożny włościanin stanowi najważniejszą dla tej polityki osobę.

Stąd wypływa pytanie: Czy w takich warunkach góra partji komunistycznej, tak zwana jej „główka“ będzie mogła nadal samowładnie rządzić ogromnem państwem, czy nie będzie musiała czynić ustępstw, stanowiących likwidację polityczną władzy partyjnej. Otóż p. Kamieniew wyraźnie dał do zrozumienia, że takie ustępstwa, ale tylko w stosunku do mas włościańskich trzeba będzie czynić.

Można będzie osłabić presję na włościaństwo, można dopuścić zamożnych włościan do sowietów, można nawet zaspokoić instynkty posiadania wśród chłopów, nie naruszając zupełnie dyktatury partji i organizacji instytucji centralnych, i trzymając nadal w kleszczach inteligencję i burżuazję.

P. Zinowjew do tego programu p. Kamieniewa dodaje jeszcze jedną klauzulę: nie ruszać kominternu.

Oto katechizm „główki“, ale są w partji heretycy i o nich właśnie mówił p. Kamieniew. Nie wymienił ich z nazwiska, oświadczył tylko, że to są członkowie byłej opozycji robotniczej, która jego zdaniem, ze skrajnej lewicy komunizmu przerzuciła się na skrajną prawicę. W wykładzie p. Kamieniewa poglądy tych nowych heretyków brzmią tak: „Zdobycze rewolucji w Rosji można ocalić tylko przez porozumienie z kapitalistycznym Zachodem. Trzeba więc wyrzec się wszelkich awantur kominternu nie tylko na zachodzie, ale i na wschodzie. Na wschodzie trzeba zachować neutralność. Nie można jednocześnie drażnić Anglji i żądać od niej kredytów. Trzeba zmienić odpowiednio prawodawstwo i cofnąć się na pozycję burżuazyjnej demokracji“.

P. Kamieniew ostro i stanowczo wystąpił przeciw tej herezji, zapowiedział jednak reformy, wyliczając nawet konkretne projekty nowych zarządzeń: a więc dopuszczenie robotników do udziału w zyskach przedsiębiorstw sowieckich, ułatwienie włościanom dostępu do kooperatyw przez zmniejszenie wpisów itp.

Wreszcie dosyć mglisto zapowiedział rozszerzenie praw wyborczych do sowietów.

Widzimy więc z jednej strony w teorji walkę z „herezjami“, a z drugiej w praktyce uwzględnianie postulatów tychże heretyków.

Dodajmy do tego zapowiedź szerokiej amnestji, która ma być ogłoszona w rocznicę rewolucji 7-go listopada i objąć ma całą emigrację, a będziemy mieli obraz gorączkowej zmiany fasady budynku sowieckiego, będącej wyrazem głębszych przeobrażeń politycznych i ekonomicznych wewnątrz tego gmachu. **A. Z.**

Przegląd polityczny.

NOWY POSEŁ CZECHOSŁOWACKI PRZY WATYKANIE.

Wedle niesprawdzonej dotychczas wiadomości posłem Czechosłowacji do Watykanu, w razie ponownego obsadzenia tego stanowiska, mianowany być ma szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych p. Rejholec.

NIEMCY PROPONUJĄ DOPUSZCZENIE CZICZERINA NA KONFERENCJĘ W LOCARNO.

„Times“ donoszą z Locarno, że wobec żądań francuskiej delegacji, aby delegacje polska i czechosłowacka w szerszej mierze uczestniczyły w konferencji, Niemcy wystąpili z oświadczeniem, że jeżeli Polska ma mieć prawo głosu z powodu polsko-francuskiego aljansu, to także powinien być dopuszczony p. Cziczerin z uwagi na traktat w Rapallo.

DEMONSTRACJE NIEM. URZĘDNIKÓW PRZECIWKO POLITYCE RZĄDOWEJ.

Na Admirals-Platz w Berlinie odbyła się olbrzymia demonstracja związku urzędników, na której wystąpiono przeciwko polityce rządu wobec stanu średniego, a w szczególności przeciwko ministrowi skarbu Schlieben (nacjonalista), który nie zgodził się na przyznanie podwyżki poborów urzędniczych. Uchwalono rezolucję, w której urzędnicy żądają od partyj politycznych dotrzymania obietnic, jakie poczyniły przed wyborami, a więc polepszenia bytu klasy urzędniczej.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Stanowisko klubów sejmowych wobec p. Grabskiego.

Dyskusja nad expose premjera a wzgląd na konferencję w Locarno.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się posiedzenia klubów sejmowych celem zastanowienia się nad stanowiskiem jakie im zająć należy wobec exposee p. premjera, wygłoszonem na onegdajszem plenum Sejmu.

Klub Chrz. Nar. przeprowadził dyskusję, w której poddał ostrej krytyce rządy pana Grabskiego. Klub ten postanowił swoją taktykę postawić do wymagań chwili.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji polecił swemu zarządowi wypracowanie planu sanacyjnego. W kwestji formalnego stanowiska nie powzięto jeszcze ostatecznych postanowień.

W dyskusji, przeprowadzonej w klubie Zw. Lud. Narodowego wywnioskować można, że jest on skłonny poprzeć rząd. Jako mówcę klubowego Zw. Nar. wybrano pos. Głąbińskiego.

Obrady klubu P. P. S. były nadzwyczaj burzliwe. Prezes klubu poseł Barlicki opuścił zebranie z kilkoma posłami. W klubie sformowała się silną opozycja przeciwko porozumieniu z rządem. Na czele tej opozycji stanął pos. Kwapiński, który zredagował rezolucję wyrażającą rządowi nieufność. Rezolucja ta jednak upadła, natomiast przyjęto wniosek posła Barlickiego i Diamanda w sensie odmówienia rządowi pełnomocnictw. Klub P. P. S. postanowił wejść w kontakt z Wyzwoleniem, co do rozwiązania Sejmu.

Koło żydowskie powzięło rezolucję odmawiającą rządowi zaufanie.

N. P. R. oraz P. S. L. (Piast) będą zastanawiać się nad stanowiskiem, jakie mają zająć wobec rządu.

*

Wczoraj wieczorem rozeszła się po sejmie pogłoska, że po piątkowem posiedzeniu Sejmu dalsza dyskusja nad exposee premjera ma być odroczona aż do ukończenia konferencji w Locarno.

Amerykanie chcą wydzierżawić monopol tytoniowy.

Rząd skonniejszy jest oddać w dzierżawę monopol spirytusowy.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Rząd zamierza wydzierżawić monopol tytoniowy. Podobno ma on otrzymać od konsorcjum amerykańskiego poważną zaliczkę 100 milj. dolarów. Suma ta ma być oddana częściowo Bankowi Polskiemu dla powiększenia obiegu pieniężnego a częściowo ma być użyta na kredyty inwestycyjne i przemysłowe. Zakończenie pertraktacji wydzierżawienia monopolu tytoniowego ma jakoby nastąpić jeszcze w ciągu tygodnia bieżącego.

Jak się jednak dowiaduje wasz korespondent warszawski rząd raczej jest skłonny do wydzierżawienia monopolu spirytusowego, aniżeli tytoniowego i właśnie w przedmiocie monopolu spirytus. pertraktuje z Czesko-Austrjacką spółką finansowaną przez kapitał holenderski.

Niedoszły zamach na dostojników kościoła prawosławnego.

W podziemniach wykryty ogromne zapasy piroksyliny.

Wilno, 8. 10. (Tel. wł.) Wczoraj w obecności podprokuratora Jankiewicza dokonano rewizji w podziemiach domu pobazyljańskiego, w którym mieszczą się obecnie prawosławne seminarjum duchowne, białoruska ochronka i gimnazjum. W podziemiach tych znaleziono olbrzymie ilości dynamitu i pyroksyliny i innych środków wybuchowych. Według zdania kompetentnych osób ilość znalezionych materjałów wystarczyłaby nietylko na wysadzenie gmachu pod którym się znajdowały, ale też obok położonych mieszkań dostojników kościoła prawosławnego dyecezji wileńskiej. Władze prowadzą energiczne śledztwo, celem wyjaśnienia tej sprawy.

SKAZANIE REDAKTORA.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora Gazety Warszawskiej Wasilewskiego skazanego przez Sąd Apelacyjny na tydzień aresztu za znieslawienie komitetu uczczenia św. p. Narutowicza. Sąd Najwyższy oddalił kasację, wobec czego wyrok stał się prawomocnym.

POŻĄDANE PRZEDŁUŻENIE.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) **Ministerstwo Kolei przedłużyło termin stosowania ulgowej taryfy kolejowej do końca bm. dla kuracjuszów.**

KONFERENCJA POLITYCZNA.

Warszawa, 8. 10. (Tel. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj konferencja z udziałem specjalnie przybyłych do Warszawy posłów polskich państw bałtyckich pp. Filasiewicza, Ładosia i Horwata.

PRZEMYSŁ ŁAKNIE KREDYTU.

Warszawa, 8. 10. (AW.) Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację rady przemysłowo-handlowej, złożonej z pp. Wierzbickiego, Natansona i Łempickiego w towarzystwie min. przemysłu i handlu Klarnera, którzy przedstawili konieczność jaknajszybszego uruchomienia niezbędnych dla handlu i przemysłu kredytów.

Trzy drogi po których potoczy się sanacja życia gospodarczego w Polsce.

Jak wiadomo rząd zarządał od sejmu specjalnych pełnomocnictw. W związku z tem do sejmu wpłynęły trzy projekty ustaw sanacyjnych, w których rząd domaga się od Sejmu po 1-e upoważnienia do zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej na potrzeby rozbudowy życia ekonomicznego, a więc pożyczki produkcyjnej. Na ten cel uważa Rząd 600 miljonów jako sumę konieczną. Sto miljonów zaś ma iść na utrzymanie kursu złotego.

2-o Dla powiększenia obiegu wewnętrznego zamierza Rząd emitować w miarę potrzeby sumę 100 miljonów złotych. Jednak ta emisja niema być równoznaczną z inflacją. Rząd przedsięweźmie wszelkie środki, aby utrzymać równowagę między bilansem handlowym, a intensywnością produkcji wewnętrznej i eksportu.

3-o Utrzymując maksimum emisji 12 złotych na głowę, Rząd chce przystąpić do ograniczenia bilonu.

Patrząc z punktu ogólnego na te projekty, musimy powiedzieć, że p. Grabski wchodzi na nowe tory w polityce gospodarczej.

Numerus clausus dla księży katolickich w parlamencie czeskim.

Praga (CRPS). Wiadomość o rozporządzeniu Stolicy Apostolskiej, ograniczającem prawo kleru czeskosłowackiego do ubiegania się o mandaty poselskie, wzbudziła duże zainteresowanie wśród politycznego świata Czechosłowacji. Wobec pierwotnej wersji o zakazie ubiegania się o mandaty, odnoszącym się do kleru regularnego wogóle, do kleru świeckiego zaś o tyle, że ci księża, którzy już dotychczas zasiadali w ciałach ustawodawczych, mogą wyjątkowo i nadal kandydować do sejmu względnie do senatu, podaje organ wysokiej hierarchji kościelnej „Cech" inną wersję, według której rozporządzenie Stolicy Apostolskiej stwarza ścisły numerus clausus mandatów kleru katolickiego, nie przekraczający dotychczasowego stanu posiadania, bez względu na to, czy kandydaci byli dotychczas posłami czy nie.

Pismo to doszukuje się powodów tego rozporządzenia w ewentualnem niezadowoleniu Watykanu z dotychczasowej politycznej działalności stronnictw katolickich w Czechosłowacji, dodając, że krok ten może być tłumaczony jako stadjum przejściowe do zupełnego odwołania księży z życia politycznego. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozporządzenie Stolicy Apostolskiej nastąpiło nie bez wpływów, wychodzących z samej Czechosłowacji. Powszechnie bowiem wiadomą jest rzeczą, że wysoka hierarchja kościelna z arcybiskupem ks. Kordaczem na czele już od dłuższego czasu nie ukrywa swego niezadowolenia z politycznej działalności katolickiej partji ludowej, której przywódcą jest teraźniejszy minister zdrowia Msgr. Szramek. Z tej strony zarzuca się partji ludowej przedewszystkiem, że biorąc udział we większości rządowej, w niedostatecznej mierze bierze w opiekę interesy Kościoła i religji katolickiej, idąc na ustępstwa wobec stronnictw socjalistycznych.

Rozporządzenie Stolicy Apostolskiej, którem dotknięte zostały wszystkie stronnictwa katolickie, posiadające swych przedstawicieli bądźto w sejmie, bądźto w senacie, a więc ludowa partja czeskosłowacka, ludowa partja słowacka i niemieckich chrześcijańskich socjalistów, godzi jednak głównie w ludowców czeskosłowackich, którzy w nadziei na uzyskanie większej ilości mandatów pragnęli przy najbliższych wyborach powierzyć większą ilość mandatów księżom. Ponadto kategoryczny zakaz kandydowania osób należących do zakonów pociągnie za sobą dla stronnictwa ks. Szramka bolesną utratę najwybitniejszego przedstawiciela w senacie, którym jest opat Zavoral, jeden z najwybitniejszych polityków stronnictwa ludowego, cieszący się wielką popularnością w Czechosłowacji.

OPTYMIZM PANA BENESZA.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Dziś przybył Benesz i bezpośrednio po przyjeździe widział się z Chamberlainem oraz odbył długą konferencję z Briandem, informując się o przebiegu dotychczasowych obrad. Briand oświadczył Beneszowi, iż jest usposobiony najzupełniej optymistycznie zarówno w sprawach, dotyczących Czechosłowacji, jak i w sprawach dotyczących Polski.

Z różnych stron.

—Zatonęła łódź pasażerska, wioząca 20 osób, przyczem 5 osób poniosło śmierć.

— Na pokładzie statku japońskiego „Jusukumaru" nastąpiła eksplozja, która spowodowała śmierć 17 osób oraz zniszczyła całkowicie statek

— Jeden z głównych przywódców powstania Druzów Hamat bej poddał się Francuzom bez warunków.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (41

Skutkiem takiego podburzania Stach zauważył, że robotnicy zaczynają być względem niego nieprzychylnie usposobieni. Choć silił się na to, żeby do nich mówić po rosyjsku, oni jednak udawali, że nie rozumieją go i wskutek tego nie wykonywali jego zleceń.

W dziale zrobił się jeszcze większy chaos i nieporządek. Sidorow wówczas z tryumfem poszedł do zarządu i meldował o tem, co się dzieje.

Leski jednak, nie przejmował się temi szykanami i upewnił Grabińskiego, że ze Sidorowem i robotnikami poradzi sobie. Tymczasem zarząd nalegał na dyrektora, aby usunąć Leskiego od kierownictwa.

— Ależ, moi panowie, to jest doskonały specjalista, człowiek, który pracował w fabryce o europejskiej sławie, może nam dużo dobrego zrobić. Powinniśmy korzystać z tego, że go tu mamy...

— Tak, ale widzi pan, nie potrafi się przystosować do okoliczności... Robotnicy też sarkają na to, że zwierzchnikiem ich jest Niemiec.

— Jakiż on Niemiec? Słowianin taki sam, jak i wy.

— No tak, my to rozumiemy, ale ludzie ci nie subtelizują. Dla nich wystarcza, że on jest jeńcem z armji nieprzyjacielskiej...

— No więc cóż z nim zrobię? Przecież takiego człowieka szkoda postawić do roboty, jak zwykłego robotnika.

— Weź go pan do kreślarni... I panu tam będzie pomocą i robotnicy się uspokoją a działem rolniczym niech nadal kieruje Sidorow.

— Kiedy praca w kreślarni wymaga innych godzin niż w fabryce. Nie mógłby więc mieszkać razem z robotnikami, bo tam trzeba nieraz i w nocy posiedzieć...

— Już my to wyrobimy panu, że pozwolą mu mieszkać osobno...

W ten sposób dokonały się zmiany, które w rezultacie wyszły na dobre Leskiemu. Po tygodniu pozwolono mu zająć maleńki pokoik przy kantorze, — a temsamem zwolniono go od obowiązującego jeńców regulaminu. Postawiono tylko jeden warunek, aby się nie oddalał od zabudowań fabrycznych bez specjalnego zezwolenia.

W pierwszych dniach Stach wprost nie chciał wierzyć swemu szczęściu: miał więc mieszkać sam, znów więc mógł korzystać z dobrodziejstwa samotności, które ocenić tylko może człowiek, który tak jak on, od roku przeszło musiał prowadzić koszarowe życie.

— Jakże się pan czuje na nowem mieszkaniu? — pytał go nazajutrz po zainstalowaniu się, Grabiński.

— Doprawdy... Słów znaleźć nie mogę na to, aby wypowiedzieć panu dyrektorowi swoją wdzięczność za to, że nareszcie mogę żyć jak człowiek kulturalny...

— Nie mogę sobie przypisywać tytułu do tej wdzięczności, nie moja to zasługa, a nawet nie moja inicjatywa. To jeden z członków naszego zarządu, który ma stosunki w sferach wojskowych, wyrobił panu to pozwolenie.

— W każdym razie, gdyby nie zainteresowanie się moją osobą, pana dyrektora...

— No, niema o czem mówić — przerwał mu Grabiński. — Nasza fabryka na pańskiej pracy źle nie wyjdzie. A gdzie pan jada teraz obiady?

— To jest jedyny kłopot mojego obecnego położenia. W koszarach z robotnikami nie chciałbym jadać, do miasta wychodzić mi nie wolno...

— A to niech się pan stołuje u nas, bardzo proszę. My stanowimy tak nieliczną rodzinę, że bardzo nam przyjemnie będzie, widzieć pana w swoim gronie.

— Ależ, panie dyrektorze. Cóż znów... czyż ja śmiałbym korzystać z pańskiej dobroci?

— Te ceremonje, kochany kolego, trzeba było zostawić tam w Europie. Tu, mój panie, jest Rosja, żyje się w sposób bardzo naturalny. Ot, sprawa skończona, jutro pan przychodzisz do nas.

Tyle było serdeczności i szczerości w jego tonie mowy, że dalsze opieranie się byłoby niegrzecznością.

Nazajutrz więc, w czasie przerwy obiadowej, Stach poszedł z Grabińskim do jego mieszkania.

Rodzina jego składała się z żony, kobiety jeszcze nie starej, dość miłej, tylko ogromnie zruszczonej, i córki ośmnastoletniej, panny Mani. Było to dziewczę tak anemiczne i nierozwinięte, że wyglądała raczej na podlotka, niż na dorosłą pannę.

Audjencja u p. marszałka Rataja.

Warszawa, 7. 10. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. marszałek Rataj przyjął p. prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa Żarnowskiego, delegację zjazdu rzemieślników żydowskich oraz delegacje wiecu akademickiego. Postulaty, wysunięte przez obie delegacje p. marszałek obiecał rozpatrzeć i poprzeć u odpowiednich czynników.

Żmija gdańska bryzga zatrutą śliną.

Znowu „tydzień niemiecki" — tydzień obłudy i prowokacji.

Gdańsk, 7. 10. (PAT.) W ubiegłą niedzielę zakończył się tu t. zw. tydzień propagandy niemieckiej, urządzany corocznie od kilku lat dla podkreślenia i podtrzymania niemieckiego charakteru Gdańska i całych Prus zachodnich, tworzących dziś Pomorze, należące do Polski. W ciągu tego Tygodnia liczni uczeni niemieccy, sprowadzeni z rozmaitych miast Rzeszy, wygłaszali odczyty w powyższym duchu. Jeden z tych referentów, prof. Braun twierdził, że ziemia zachodnich Prus stała się niemiecką dzięki kulturze, pracy i pieniądzowi niemieckiemu. To też ziemie te mimo pewnych słowiańskich rysów mają w rzeczywistości charakter niemiecki, taksamo jak niemiecką jest Wisła na całej jej uregulowanej przestrzeni, a nieuregulowana Wisła jest polską. Inny referent oświadczył, że propaganda kulturalna, prowadzona przy pomocy takich tygodni niemieckich jest najskuteczniejszym środkiem walki w obronie niemczyzny.

Delegacja niemiecka wydała tendencyjny komunikat

Autor komunikatu musiał się usprawiedliwić u szefów delegacji.

Locarno, 7. 10. (PAT.) Delegaci porozumieli się co do wydawania „dla prasy wspólnego komunikatu, który też się taktyczne wczoraj pojawył. Ku ogólnemu zdziwieniu ukazał się jednak osobny komunikat niemiecki, złożony przez szefa niemieckiego biura prasowego dra Kieppa. Słychać, że dr. Kiepp musiał z powodu tego uchybienia usprawiedliwiać się u szefów innych delegacji i zapewnić, że specjalne komunikaty, zabarwione niemiecką tendencją propagandystyczną nie będą się więcej pojawiały.

Rozszarpany przez strzał armatni.

Bestjalskie ukaranie ministra oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej.

Tanger, 7. 10. (PAT.) Aby ukarać swojego ministra spraw zagranicznych oskarżonego o zdradę sprawy riffeńskiej, Abd-el-Krim kazał przywiązać go do wylotu armaty i oddać strzał. Ciało ministra zostało rozszarpane. Stracono pozatem na rozkaz Abd-el Krima szereg wybitnych osobistości z poszczególnych szczepów marokkańskich.

Reforma ustroju szkolnictwa średniego.

Jak donoszą z Warszawy, p. min. St. Grabski ma zamiar już na początku jesiennej sesji sejmowej wnieść projekt ustawy, w zasadniczy sposób reformującej dotychczasowy ustrój szkolnictwa średniego.

Reforma ma iść w dwóch kierunkach. Po pierwsze ma ona uzdrowić stosunki w szkołach wyższych, w sensie dopuszczenia do studjów wyższych tylko młodzieży uzdolnionej i fachowo przygotowanej. Powtóre — podda gruntownej rewizji podstawy szkoły średniej, a więc ustrój: szkoły powszechnej i gimnazjum niższego.

Obowiązująca od początku br. szkolnego zmiana programu gimnazjum niższego jest owocem dwuletniej pracy fachowych pedagogów i dotyczy jedynie niewielkich merytorycznie zmian.

Co zaś do gimnazjum wyższego, to rozporządzenie min. St. Grabskiego z dnia 20 sierpnia br. nakreśla wyłącznie ogólne ramy redukcji materjału szkolnego, w których Rady pedagogiczne winny autonomicznie opracować redukcję szczegółową.

Opracowaniem nowej ustawy zajmuje się sam minister bez pomocy ciała doradczego. Komisja bowiem programowa, która wraz z ministrem miała dzielić odium sprawy, poza jednem przedwakacyjnem posiedzeniem nie odbyła już żadnych narad.

Szpiegostwo na Wileńszczyźnie.

Wileński sąd okręgowy rozpoznał sprawę bandy szpiegowskiej, dokonywującej wywiadu wojskowego w Polsce na zlecenie sztabu generalnego w Mińsku, oraz oskarżonej o napady i rabunki z bronią w ręku.

Za kratkami siadło 15 osób. Po przemówieniach prokuratora i stron, sąd ogłosił wyrok, mocą którego za udział w spisku zorganizowanym w 1922 r. na terenie powiatu wileńskiego, mającym na celu oderwanie ziem białoruskich od Polski oraz za dostarczanie wywiadowi rosyjskiemu wiadomości, dotyczących sił obronnych Polski oraz za dokonywanie napadów — 5 oskarżonych skazanych zostało na pozbawienie praw i 4 lata ciężkiego więzienia, jednego na 8 lat więzienia a pozostałych — uniewinniono.

Stowarzyszenie amerykańskie w hołdzie dla Kościuszki.

Do Krakowa przybył prof. Kelly z Ameryki i przywiózł pismo „Stowarzyszenia Synów amerykańskiej rewolucji" ze stanu Massachusets, które to Stowarzyszenie wybrało z wielkim pietyzmem grudki ziemi z pobojowisk, na których walczył Kościuszko, oraz ziemię z jego ogródka. Cenną tę pamiątkę w specjalnej, metalowej szkatułce wręczył prof. Kelly rektorowi Uniw. Jag. Rostworowskiemu, z prośbą, aby zwrócił się do Prezydjum miasta o należyte umieszczenie jej czy to na Kopcu Kościuszki, czy w krypcie w Katedrze Wawelskiej.

P. Rektor wręczył te szkatułkę komisarzowi rządu, który powołał do życia komitet, mający się zająć wykonaniem życzenia ofiarodawców.

ANGLJA OBAWIA SIĘ SOJUSZU POLSKO-ROSYJSKO-TURECKIEGO.

Dyplomatyczny przedstawiciel „Daily Telegraphu" pisze, że cokolwiek między Niemcami a Sowietami zostanie uzgodnione, wywoła w Londynie zawsze niemiłe wrażenie, gdyż wszelkie kroki Cziczerina są w gruncie rzeczy skierowane przeciwko Anglji. Dyplomaci z Foreign Office wiedzą, że zniszczenie Imperjum Brytyjskiego jest głównym celem polityki sowieckiej. Obecne położenie przed konferencją w Locarno jest podobne do położenia, jakie panowało przed konferencją w Genewie. Cziczerin usiłuje sprowokować drugi traktat w Rapallo.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph'u" zwraca uwagę, że zachodzi niebezpieczeństwo zawarcia historycznego sojuszu rosyjsko-polsko-tureckiego. Turcja była jedynym krajem, — pisze „Dily Telegraph", — który nigdy nie uznał rozbioru Polski. To też Polska była pierwszym krajem, który ustanowił swe poselstwo w Angorze, a nie w Konstantynopolu. Polityka Cziczerina w Warszawie i Berlinie zmierzała do tego, aby Polskę i Niemcy wciągnąć w orbitę wpływów sowieckich przeciwko Anglji. Z tego powodu Cziczerin zagwarantował rządowi polskiemu zachodnie granice Polski. Z tego powodu Niemcy, które mają nadmiar ludności w swych granicach, skierują swą ekspansję w kierunku kolonji i morza. W ten sposób granice Niemiec zostaną uwieńczone. Taki obrót rzeczy jest dla Anglji naigorszy, jaki być może. Ekspansja Niemiec w kierunku kolonji i morza stworzy możliwość odnowienia nienawiści angielsko-niemieckiej.

Rozproszenie sił społecznych.

Pod tytułem „Stronnictwa i związki polityczne w Polsce" ukazała się praca niezmiernie pouczająca, bo ściśle beztronna i sprawozdawcza, dająca obraz polskiego życia społeczno - politycznego. Ogromny tom o 1086 stronach i kilku mapach zawiera dane statystyczne, personalne i programowe o wszystkich stowarzyszeniach charakteru społeczno - politycznego, istniejących w Rzplitej. Zgromadziła te materjały z niemałym trudem p. Alicja Bełcikowska.

Nie zatrzymując się nad charakterystyką programów, bardzo skądinąd ciekawą, godzi się przytoczyć cyfry dotyczące ilości ugrupowań politycznych. Otóż na dzień 30 czerwca br. liczyła ich Polska ... 92. Na olbrzymią tę liczbę 32 zrzeszenia przypadają na obozy reprezentowane w 18 klubach sejmowych, 60 zaś na ugrupowania pozasejmowe. Z pośród wszystkich tych zrzeszeń 57 przypada na społeczeństwo starsze, 35 na młodzież, 45 na organizacje polskie, 47 na organizacje nie-polskie, (żydowskie, niemieckie, ukraińskie i białoruskie.) Zestawienie powyższe wykazuje wprawdzie, że rozproszenie sił jest wśród mniejszości narodowych jeszcze silniejsze, niż wśród społeczeństwa polskiego, mała jednak w tem pociecha.

Istnienie 45 ugrupowań tego rodzaju jest wyrazem zróżniczkowania, przekraczającego znacznie normalny stan w cywilizowanych narodach Zachodu. Większość tych zrzeszeń odznacza się bardzo nikłym zastępem członków. (x).

Z bliska i z daleka.

— **Ograbienie pociągu.** Uzbrojeni bandyci zatrzymali o pięć kilometrów od stacji Bukrejewka, gubernj. kurskiej, pociąg osobowy. Po sterroryzowaniu pasażerów bandyci obrabowali wagon pocztowy, poczem oddalili się w kierunku południowym. W napadzie brało udział około 30 ludzi.

— **Niedoszły zamach na rumuńską parę królewską!** W północnej Besarabji odkryto nową organizację komunistyczną. Ze znalezionych dokumentów wynika, że w dniu 12 października miał być dokonany zamach na rumuńską parę królewską, która w tym dniu miała się udać do Jassy.

— **Kraków pośrednikiem między Wschodem a Zachodem.** Generalna dyrekcja poczt i telegrafów przystępuje do budowy w Krakowie wielkiej radjostacji nadawczej. Stacja przeznaczona będzie do przesyłania depesz z Polski do Francji i Pośredniczenia w przesyłaniu depesz idących tranzytem ze Wschodu do Francji.

Nowa radjostacja odciąży stację warszawską, która zajmie się wyłącznie korespondencją z Ameryką i komunikacją transatlantycką.

LISTY PRZYGODNE.

Marja Konopnicka.

(W piętnastolecie śmierci.)

W dobie ostatecznego niemal zamilknięcia epopei, w dobie błąkania się poezji lirycznej po pustych, chłodnych i sztucznych labiryntach wymuszonej symboliki; w dobie łatwych, jak konwencjonalne efekty malarskie, poetyckich nastrojów; w dobie popisów rytmicznych, maskujących nikłość astmatycznej pieśni, stanowiącej dziś taką rzadkość w poezji, jak melodja w muzyce nowoczesnej — wydał naród nasz największą poetkę świata, a zarazem jeden z najwspanialszych talentów poetyckich, jakimi literatura wszechświatowa poszczycić się może.

Jeżeli był kiedy duch, który wiele chciał, to był nim niezawodnie duch Marji Konopnickiej. Od samego początku, od pierwszego napisanego wiersza pragnie ona, chce, walczy, pracuje. Jej poezja jest bezprzykładnie pracowita; jest niewiele jej wierszy, przez które nie chciałaby ona siać żywiącego ziarna w glebę narodu. Jakąkolwiek jest poetką i artystka, przedewszystkiem jest wielką pracownicą, oraczką żałobnej ziemi polskiej.

Potężna i szeroka była twórczość Konopnickiej — wierszem i prozą niemal w każdą dziedzinę, w każdy rodzaj pisarstwa artystycznego wkroczyła niestrudzenie płodna, niestrychanie czynnego mózgu i wrażliwego serca. Potężna była i w doslownem tego wyrazu znaczenia. Z harfy Konopnickiej brzmiały nieraz takie tony, iż rzeczywiście huczały jak piorun. Miała ona słowo bogate, pełne, często spiżowe, zdolne do wysokiego lotu i dalekiego rzutu. Czuć i znać, że to słowo wzbiera jej w piersi i że wydobyć się musi. Pieśń jej młoda i nie słabnąca aż do skonu, dźwięczała nam ciągle zdrowiem i mocą.

Z życia ludu wiejskiego, który przygarnęła specjalnie do serca, wzięła Konopnicka do swej pieśni same siły dobre i wonie świeże, a jeżeli niedole, to rzewnie wołające o poprawę i sprawiedliwość.

Z życia narodu, który miłowała nadewszystko, nie dobyła nigdy mętów na wierzch, nie przyglądała się z upodobaniem ułomnościom i chorobom, aby z nich stworzyć popis literacki i grzmiącą jakąś łatwą a niepłodną rzucić swemu krajowi naganę.

Wpatrzona w samą szlachetność narodu, z trwałego jej spiżu ulała wieszczka swe dzwony wieżowe i dzwoneczki polne. Gdy sercem słuchać ich dźwięku, jak ona je sercem tworzyła, niema między nimi fałszywych.

Czuli to wszyscy od razu, gdy niespodzianie przed piętnastu laty umilkła, że pieśń Konopnickiej jest już klasyczna. Nie dlatego, żeby znaleść miała konieczne naśladowców, lecz że odbija wielkie rysy narodu nie przemijające i że obleczona jest w formę doskonałą, dalszą w ewolucji mowy polskiej niż przyrodzona jej epoka, jak forma Kochanowskiego lub Słowackiego.

Jak w prozie Eliza Orzeszkowa towarzyszyła kolosalnemu Sienkiewiczowi, tak Marja Konopnicka trzymała w ręku jedno z tych wioseł, któremi wespół z Adamem Asnykiem przez cały szereg lat we dwoje tylko wiedli łódź posępnej poezji polskiej.

Konopnicka pozostanie na wieki w źrebie gmachu naszego piśmiennictwa, bo twórczość jej, aczkolwiek co do gatunku typowo liryczna, nie siebie ma za przedmiot główny lecz naród swój. Bo tak jest ściśle zespolona z nerwami i krwią większego organizmu, do którego należy, że z głębokości serca zbiorowego, nie z własnego, zdaje się płynąć pieśń. Mało znajdziemy w tomach poetki wierszy o nastrojach tak zwanych nowych i ciekawych, mało popisów własną osobą i arystokratyzmem swych nerwów. Właściwy jej ton jest obywatelski, czującej to, co wielu czuje, tylko mówiącej tak, jak nikt nie mówi.

Jeżeli która z Polek, to ona pierwsza ma prawo być nazwana matką mowy polskiej.

— — — — — — — — — —

Naród nasz dalekoplanową ma rolę na świecie; naród nasz w mowe przedziwnie piękną, lecz bardziej znane jest światu wskrzeszone sztucznie narzecze prowansalskie, niż mowa polska; naród nasz w trosce żyje nieustannej; goryczy, apatja i zawiść rozplenily się w narodzie naszym, jak zielska, dławiące każdy kłos bujniejszy, co gdzieniegdzie na niwie polskiej w górę wystrzeli. Zwyrodnienie tłucze się w fatalnych miazmatach naszej ustawicznej troski o byt.

To też pieśń Marji Konopnickiej jest dla nas balsamem duszy, ta pieśń słodka jak pacierz a piorunna jak miecz, jest dla nas wszystkiem co koi, wszystkiem co gra i dźwięczy, co porywa i płonie.

I może nawet kiedyś świat cały, tęsknotą wiedziony do utraconych w walce o byt własnych rapsodów, hymnów i pieśni, zapragnie odświeżyć ducha i ocyścić się w akordach wielkiej poezji.

Wówczas dopiero pozna, czem była Konopnicka.

Jan Władysław Kunert.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

O sprawiedliwą miarę.

Ciężkie położenie, w jakim się obecnie znajdujemy, wymaga wielkiego zasobu objektywności w jego ocenianiu. Wielkim błędem byłoby niedocenianie powagi chwili obecnej, lecz stokroć gorszym byłby nieuzasadniony defetyzm, spowodowany wyolbrzymieniem każdej słabej strony naszej sytuacji.

Powinniśmy za wszelką cenę dążyć do zdania sobie sprawy z istoty naszych obecnych niedomagań, nie ukrywając niczego przed sobą samym, choćby prawda ta była nader gorzką dla nas. Z drugiej jednak strony ciężkiem przewinieniem jest przedstawiać sytuację gorzej, niż ona jest w istocie, czy to w formie pesymistycznego oceniania bieżących faktów, czy też w formie tak zwanych „realnych przewidywań" na przyszłość.

Dotyczy to zarówno paniki, rozsiewanej raz po raz wśród najszerszych mas społeczeństwa, a której źródło pozostaje nieznane, jak i wszelkiej krytyki i recept, podawanych bez należytego przemyślenia w imię „extremae necessitatis".

Posunęliśmy się już o spory krok naprzód z chwilą, gdyśmy zdali sobie sprawę z powodów obecnego przesilenia finansowego. Jedną z głównych jego przyczyn obok zbyt wysokiego preliminarza budżetowego był bierny bilans handlowy, z którym walczymy wszelkimi środkami. Sytuacja jest krytyczna. Nie znaczy to jednak, że wszystkie nasze dotychczasowe wysiłki poszły na marne. Nie znaczy to także, że byliśmy pod każdym względem na błędnej drodze, i że nie uniknęliśmy tego, co było możliwe do uniknięcia.

Trudności, z którymi walczy Polska z powodu biernego bilansu handlowego nie są jedynie jej udziałem, a dają się dotkliwie we znaki wszystkim niemal państwom europejskim z Anglią na czele. Że pod tym względem Rzesza Niemiecka pomimo potężnej organizacji swego przemysłu i handlu jest jednym z ciężej chorych pacjentów kontynentu europejskiego, świadczą cyfry przywozu i wywozu za sierpień rb. Ogólna suma przywozu za miesiąc ubiegły wzrosła o 24 miljony marek, wywóz zaś zmniejszył się o sumę 18 miljonów marek. W związku z tem pasywność bilansu handlowego, która w lipcu wyraziła się w cyfrze 411 miljonów, wyniosła w sierpniu 454 miljonów.

Oczywiście ten stan rzeczy nie jest usprawiedliwieniem wszystkich naszych błędów. Świadczy on jednakże, że jesteśmy ofiarą ogólno - europejskiej dezorganizacji powojennej, trwającej do obecnej chwili. Wszelki zaś nasz wysiłek w kierunku naprawienia złego, powinien iść po linji pozytywnej reorganizacji całego życia gospodarczego. Wyolbrzymianie każdego błędu naszej polityki gospodarczej, przy równoczesnem bezkrytycznem ocenianiu położenia zagranicy — wyjdzie nam tylko na szkodę.

Banki amerykańskie a złoty.

Kredyty amerykańskie dla Bankn Polskiego.

Sprawa udzielenia Bankowi Polskiemu kredytu w wysokości 6 milj. dolarów przez Irwing Columbia Trust C-o" oraz 10 milj. dolarów przez „Federal Reserve Bank" wywołała, jak pisze „Echo Warsz." w prasie amerykańskiej zasadniczą dyskusję.

Niezadowolenie wśród sfer bankowych z powodu udzielenia przez „Federal Reserve Bank" pożyczki Bankowi Polskiemu wywołane było obawą, iż „Federal Reserve Bank" pozbawi inne banki zamiejscowych obrotów. Obawy te — jak stwierdza „The Wall Steet Journal" — okazały się bezpodstawne. „Federal Reserve Bank" nie ma zamiaru konkurować z bankami zwykłemi za granicą, a charakter jego operacyj jest zupełnie odrębny. Najlepszym tego dowodem jest akt, iż „Irving Bank Columbia Trust C-o" nie czuł się dotknięty przyznaniem kredytu Bankowi Polskiemu przez Federal Reserve Bank, chociaż jest on stałym amerykańskim korespondentem Banku Polskiego. Przedstawiciele Banku Polskiego zwrócili się do Federal Reserve Banku o kredyt na skutek porady zarządu Irwing Bank Columbia Trust C-o.

Jak się z dalszej treści art. okazuje, kredyt Federal Reserve Banku uzyskany został na 4,5% rocznie, gdy kredyt Irwing Banku Columbia Trust C-o jest na 5,5 proc., co dziennik amerykański tłómaczy, iż Federal Reserve Bank nie ma na celu osiągnięcia wielkich korzyści z tranzakcji, że jego zadaniem jest podtrzymywanie banków emisyjnych i emitowanych przez nie walut.

Z tonu całego artykułu wynika, iż poważne sfery bankowe amerykańskie zainteresowane są podtrzymaniem waluty polskiej i naszego banku emisyjnego — i że pomoc ich dyktowana jest potrzebą utrzymania równowagi na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Do 15. 10. trzeba zgłosić zapasy cukru.

Wielkopolska Izba Skarbowa donosi: Z dniem 20 września br. weszła w życie ustawa z dnia 22 lipca 1925 o uregulowaniu obrotu cukrem na obszarze Rzpltej ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 90 poz. 630.

Według art. 6 tej ustawy, tudzież paragrafów 5 i 6 rozporządzenia wykonawczego do owej ustawy z dnia 14 września br. (D. U. R. P. Nr. 97 poz. 678), każdy, kto posiada w dniu 30 września 1925 r. zapas cukru ponad 100 q (10 000 kg.) obowiązany zapas ten zgłosić właściwemu Oddziałowi kontroli skarbowej do 15 października br.

Zgłoszenia te obowiązują również właścicieli wolnych składów cukru. Przepis ten nie dotyczy tylko zapasów cukru, znajdujących się w cukrowniach.

Zgłoszenia mają być pisemne w dwu egzemplarzach i winny zawierać:

1) imię i nazwisko względnie firmę zgłaszającego.

2) ilość cukru w kwintalach i gatunek tegoż (rafinada, biały kryształ, żółty cukier).

3) czyją własność cukier stanowi i z której cukrowni pochodzi.

4) na jaki cel jest cukier przeznaczony.

Kto po 30 września br. otrzyma transport cukru, wysłany przed 1 października br. i wskutek tego łączny jego zapas wraz z otrzymaną ilością przekroczy 100 q, obowiązany jest takie samo zgłoszenie podać w ciągu trzech dni po otrzymaniu transportu.

Niezastosowanie się do tych przepisów podlega karze pieniężnej do 50 000 zł.

Rząd a banki.

Jak wiadomo dnia 6 bm. premjer Grabski złożył w Sejmie projekty trzech nowych ustaw sanacyjnych, z których pierwszy mówi o **pożyczkach państwowych do wysokości 1 miljarda złotych w złocie, powiększenie obiegu bilonu do 12 złotych na głowę itd.** Jeden z artykułów tego projektu upoważnia rząd do **kontroli nad bankami**, posiadającemi wkłady klijentów, i do występowania przeciwko tym bankom, jeżeli działalność ich naruszałaby przepisy względnie zagrażała bezpieczeństwu wkładów. Zdaniem naszem projekt ten po ewentualnem wejściu w życie mógłby przyczynić się do wzrostu zanikłego w ostatnich tygodniach zaufania do banków i spowodować powrót wycofanych wkładów, o ileby rząd, celem zabezpieczenia tychże wkładów od ewentualnej dewaluacji, uregulował lokaty złotych w złocie i ułatwił w dalszym ciągu wkłady w walutach zagranicznych. Pozatem projekt cytowanej ustawy upoważnia ministra skarbu do udzielania pomocy zasługującym na to bankom do łącznej sumy 100 000 000 zł.

Porozumienie polsko-sowieckie w sprawie eksportu.

W tych dniach odbędzie się w Ministerstwie rolnictwa konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych i poważniejszych eksporterów zboża, na której zostaną przedstawione p. min. Janickiemu uwagi i wnioski tych sfer w sprawie porozumienia z Sowietami co do unikania wzajemnej konkurencji przy eksporcie zboża zagranicę i współpracy obustronnej między organizacjami, zajmującemi się wywozem produktów rolnych. Zaznaczyć należy, że propozycja ta, wysunięta niedawno ze strony sowieckiej, omawiana była ostatnio między min. Janickim a p. Cziczerinem, podczas pobytu tego ostatniego w Warszawie. Ze względu na konieczność ściślej współpracy gospodarczej między obydwu krajami — sprawa ta wzbudziła poważne zainteresowanie w tutejszych kołach gospodarczych.

Sprawy podatkowe.

— **O ZAWIESZENIE PODATKU OD LOKALI.** Jak wiadomo miesiąc bieżący i następny są najkrytyczniejsze dla płacących podatki, gdyż w tym czasie przypadają liczne terminy opłat podatkowych. Wzrastający kryzys gospodarczy, stałe redukcje urzędników i robotników, katastrofalny brak gotówki w znacznym stopniu zmniejszyły zdolność płatniczą podatku od lokali, przeciwko czemu wystąpiły jaknajszersze koła społeczeństwa, a nawet poważniejsze ugrupowania w Sejmie. W związku z tem dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu zamierza w najbliższem czasie wstrzymać ściąganie podatków od lokali — aż do czasu poprawienia się zdolności płatniczej ogółu.

— **DALEKO IDĄCE ULGI PODATKOWE.** Na skutek ciężkiego położenia gospodarczego płatników ministerjum skarbu zarządziło znaczne ulgi podatkowe, dotyczące podatku majątkowego oraz innych spłat podatkowych. Podatek majątkowy został już obliczony ostatecznie i obecnie urzędy skarbowe rozesłały nakazy płatnicze do podatników, wzywające do wpłat pewnych sum, na zasadzie tego obliczenia. Ministerjum skarbu zarządziło w związku z tem, że sumy podatku majątkowego, których termin obecnie przypada mogą być spłacone w dwóch ratach, mianowicie: pierwsza po upływie miesiąca od chwili wręczenia nakazu płatniczego, druga po upływie dwóch miesięcy od tej chwili. Prócz tego dyrektorowie izb skarbowych mają prawo odrzucenia terminu tych spłat na prośbę płatnika do 15 grudnia br. Termin spłaty podatku gruntowego za drugie półrocze 1925 został odroczony do 1 października 1926 bez doliczania odsetek za zwłokę. Inne bieżące należności podatkowe z tytułu podatków przemysłowego, dochodowego i gruntowego mogą być rozkładane na raty, z tem, że całkowite ich uiszczenie winno nastąpić najpóźniej 15 grudnia br.

— **W SPRAWIE UWIDOCZNIANIA PODATKÓW I CIĘŻARÓW SOCJALNYCH W BILANSACH PRZEDSIĘBIORSTW.** Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów zwrócił się do szerokich kół gospodarczych, aby w celu jaknajszerszego poinformowania ogółu o wysokości podatków państwowych i komunalnych oraz ciężarów socjalnych najrozmaitszego rodzaju, odpowiednie pozycje uwidaczniano w ogłaszanych bilansach i zestawieniach.

— **OPODATKOWANIE ZAPALNICZEK.** W dniu wczorajszym 5 bm. władze skarbowe przystąpiły do zarejestrowania posiadanych zapalniczek przez poszczególnych sprzedawców, obarczając jednocześnie ich obowiązkiem doliczania 1 zł przy sprzedaży każdej pojedyńczej zapalniczki na rzecz monopolu zapałczanego.

Życie robotnicze.

— **STAN ZATRUDNIENIA W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM.** Według ostatniego biuletynu przemysłowców górniczych w maju br. w całej Rzeczpospolitej ogółem czynnych było 100 kopalń wobec 125 na dzień 1 stycznia 1924, w których znajdowało zatrudnienie ogółem 135.527 osób wobec 224.006 osób na dzień 1 stycznia 1924. Z tej ilości najwięcej zatrudnionych robotników było w 56 górnośląskich kopalniach węgla kamiennego w ilości 93.4 tys. osób, następnie w 32 kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego w ilości 33.4 tys. osób, oraz w 10 kopalniach Zagłębia Krakowskiego w ilości 8,6 tys. osób. Z przytoczonych cyfr widać, iż stan zatrudnienia w górnictwie węglowem spadł o 60 proc., podczas gdy ilość kopalń czynnych zmniejszyła się tylko o 20 proc.

Ze świata.

— **28 MILJONÓW ZŁOTYCH NA CELE BUDOWLANE.** W tych dniach centrala Banku Gospodarstwa Krajowego udzieliła 509 pożyczek na cele budowlane na sumę ogólną 20,1 miljn. zł. w tym samym czasie Oddziały Banku Gosp. Krajowego przyznały na cele budowlane 299 pożyczek na sumę 8,6 miljn zł.

Ogółem do dnia 3 października Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budowlane 808 pożyczek na sumę 28,7 miljn. zł.

— **OBROTY IZB ROZRACHUNKOWYCH W POLSCE.** W sierpniu br. ogółem do rozrachunku w Izbach Rozrachunkowych w Warszawie, Poznaniu i Lwowie przedstawiono dowodów na sumę 177.635 tys. zł. Izba rozrachunkowa w Warszawie w okresie sprawozdawczym zwiększyła swój udział w obrotach poza gotówkowych o sumę przekraczającą 10 miljonów złotych. Izba rozrachunkowa w Poznaniu odczuła znaczne zmniejszenie i spadek obrotu z 24 milj. zł na 10 milj. zł. To samo izba we Lwowie z 29 milj. zł. na 12 milj. zł. Ogólna cyfra obrotu izb rozrachunkowych spadła w miesiącu omawianym w stosunku do lipca o 20 milj. zł. Z przedstawionych dowodów do rozrachunku skompensowano w Warszawie 57 proc. ogólnej ilości, w Poznaniu 50 proc., we Lwowie 70 proc.

— **MINIMALNY WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.** Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 6 bm. ustaliła, że koszty utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wzrosły o 0,66 proc.

— **OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE.** Stosunek bilonu i biletów zdawkowych pozostających w obiegu do ilości biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszeniu. Na dzień 30 września było w obiegu 439,5 milj. złotych biletów Banku Polskiego, oraz 142,6 milj. bilonu i 163,5 milj. biletów zdawkowych. Znaczy to, iż ilość bilonu i biletów zdawkowych wzrosła ponad 66 proc. ilości biletów Banku Polskiego w omawianym czasie.

— **ZAKAZ ROBIENIA ZAMÓWIEŃ ZA GRANICĄ.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wszystkich wojewodów, starostów, i burmistrzów okólnik, zabraniający czynienia zamówień za granicą. W razie współzawodniczenia firmy krajowej i obcej zamówienie może być oddane firmie zagranicznej tylko wtedy, o ile cena konkurencyjna firmy zagranicznej jest o 10 procent niższa.

— **W SPRAWIE POLSKO-WŁOSKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH.** Attache handlowy w poselstwie włoskiem w Warszawie Menotti Corfi przyjęty na audjencji przez Mussoliniego, z którym konferował bardzo długo w sprawach polsko-włoskich stosunków handlowych.

— **ROZBUDOWA FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE.** Z początkiem września uruchomiony został w fabryce związków azotowych w Chorzowie, będących własnością państwa dział fabrykacji azotanu amonowego. Otwarcie tego nowego działu fabrykacji chemicznej stanowi ostatni etap w rozbudowie fabryki.

— **REDUKCJA PERSONELU W WIELKIM PRZEMYŚLE.** Zakłady przemysłu włókienniczego w dalszym ciągu redukują personel. Pomiędzy innemi Tow. akcyjne Zawiercie zwolniło w dn. 24 bm. 1838 robotnilców. Jest to nowe wielkie obciążenie rynku pracy bezrobotnymi, którym będzie musiał przyjść z pomocą Fundusz bezrobocia

— **WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W KOŃCU WRZEŚNIA.** Ogólny wskaźnik cen hurtowych w końcu ubiegłego miesiąca wynosił 125.7 wobec 121.9 w połowie września br., wobec 100 wyrażających poziom indeksu przedwojennego. Najznaczniejszy wzrost cen w handlu hurtowym przypada na dział bawełny i przędzy oraz mięsa i cukru.

Kronika zagraniczna.

— **TEGOROCZNY ZBIÓR WINA W RUMUNJI.** Nadzieja na obfity zbiór winogron o pierwszorzędnej jakości zawiodła. Nagła zmiana temperatury i ulewne deszcze, towarzyszące zbiorom, wpłynęły na obniżenie jakości wina do stanu średniego.

— **WSPRAWIE ZNIŻKI STOPY DYSKONTOWEJ W ANGLJI.** Zniżka stopy dyskontowej Banku Angielskiego z 4.5 na 4 proc. wywołała niespodziankę na ryn- ku pieniężnym. Ani kurs funta w New Yorku, ani spa- dek zapasu złota, ani w końcu sytuacja na rynku pie- niężnym w St. Zjednoczonych nie pozwalały prze- dzieć takiej decyzji rządu angielskiego. W kołach go- spodarczych istnieje opinja, że zniżka ta była krokiem politycznym, mającym na celu wzm- przemysłu przez potanienie kredytu i zatrzyma- w części powstrzymać klęskę bezrobo-

— **ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE TKANIN W ROSJI SOWIECKIEJ.** Na zasadzie nowego rozporządzenia Rady Gospodarstwa Ludowego przy wywozie za granicę tkanin wełnianych, półwełnianych, bawełnianych, konopnych, jutowych i jedwabnych oraz wyrobów gumowych przewiduje się zwrot ceł, polegający na tem, że instytucja eksportująca lub też pojedyńczy eksporter otrzymuje przy wywozie kwit zaliczkowy opiewający na pewną wymienioną w rozporządzeniu ilość towaru. na podstawie którego przywozi towar bez opłaty cła przez granicę.

— **OBIEG PIENIĘŻNY W ROSJI.** W r. 1924-25 obieg pieniężny w Rosji stale wzrastał. Od dnia 1 października 1924 do dnia 1 sierpnia 1925 obieg pieniężny wzrósł z 623 milj. rb. do 915 milj. rb., t. j. zwiększył się o 47 proc. Na dzień 1 sierpnia br. pozostawało w Rosji w obiegu biletów Gosbanku na sumę 505,4 milj. rb., t. j. 53.2 ogólnej sumy obiegu. biletów skarbowych na sumę 273,5 milj. rb., t. j. 29,9 proc., monety srebrnej na sumę 120,4 milj. rb., t. j. 13.2 proc. oraz monety miedzianej na sumę 10,5 milj. rb. tj. 1, 1 proc. Największy przyrost wykazuje od dnia 1 października wzrost bilonu miedzianego w obiegu, bo przeszło 42 krotny, następnie srebro o 145 proc. bilety Gosbanku o 45 proc. i bilety skarbowe o 35,6 proc., zmniejszył się natomiast obieg bilonu papierowego o 59,3 proc.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 7. 10. Notowania za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 15.25—16.25, pszenica 22—23, jęczmień zwykły 18—20, — wyb. brow. 21.50—22.50, owies 17.50—18.50, mąka żytnia 70 proc. 22—25, — 65 proc. 22—26, — pszenna 65 proc. 36—39, otręby żytnie i pszenne 10.10—11.10, ziemniaki jadalne 2.90, — fabr. 2.10—2.30, słoma żytnia luźna 1.80—2.00, — prasowana 2.80—3.00, siano luźne 6.00—6.80, — prasowane 7.20—8.80, groch polny 21—22, — Viktorja 25—28. Sytuacja naogół bez zmiany.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 7. 10. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 45, buhaji 211, krów 319, świń 1893, cieląt 402, owiec 904, razem 3774; płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięsiste wytucz. woły najwyższ. wartości rzeźnej niezaprz. 100—102, — pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 92—94, — młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 80, — miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 60—62; stadniki pełnomięsiste młodsze 82—84, — miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 64—66; pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 94, — starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 78, — miernie odżywione krowy i jałówki 60, —licho odżywiona młódź (żarłoki) 50; najprzedniejsze cielęta tuczne 110, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 100, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 90, liche ssaki 74—80; jagnięta tuczone i młodsze skopy tuczne 56—58, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 46, miernie odżywione skopy i owce 36 żywione pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 140—
—38, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg żyw. wagi 140—150, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 138—140, mięsiste świnie ponad 80 kg 128, maciory i późne kastraty 120—150. rzebieg targu spokojny.

CUKIER.

Gdańsk, 7. 10. Kryształ polski na list.—grudz. sh 13,6 za 50 kg f. o. b. Gdańsk. Tendencja słaba.

Warszawa, 7. 10. Miejskie Zakł. Zaopatrywania ustaliły następujące ceny cukru za 100 kg. z dostawą dla odbiorców miejscowych: kryształ 115 zł, puder cukrowy 127,60 zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 7 października 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,96 zł
Floreny holenderskie	240,66 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	„
Franki szwajcarskie	115,41 „
Funty angielskie	28,98 „
Korony austryjackie	„
Korony czeskie	

Złoty w dniu 7 października 1925 r.

Gdańsk złoty 87.02—87.23, przekaz na Warszawę 85.84—86.06, Berlin złoty 69.50—70.20, przekaz na Warszawę lub Katowice 69.32—69.68, przekaz na Poznań 69.52—69.88, Zurych przekaz na Warszawę 85.75, Londyn przekaz na Warszawę 29.00, Nowy Jork przekaz na Warszawę 16.60, Wiedeń przekaz na Warszawę 115.50, Praga złoty 556.50—559.50 przekaz na Warszawę 556—563, Budapeszt złoty 11760—11960, Ryga przekaz na Warszawę 90.00.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ,

któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na **Giełdzie w Warszawie 7. 10. 25**

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	9.57	10.68
Budapeszt	84.00	88.97
Bukareszt	,85	2.86
Oslo	118,30	117,38
Helsingfors	15,19	15.38
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	144.62	144.70
Ryga	139,97	140.23
Sofia	4.39	4.37

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 9-go października Dyonizego.
Wschód słońca 6 15 zachód 5 18
Wschód księżyca 10 5 zachód 1 44

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.**

*

Dyżur nocny aptek od 3. 10. do 9. 10.: Apt. pod Orłem.

*

—** **Dzisiejszy wiec.** Przedewszystkiem spieszymy podzielić się z Szan. Czytelnikami miłą wiadomością, iż p. senator Smólski, b. minister pracy i opieki społecznej bez względu na naprężoną sytuację polityczną w Warszawie przybył już do naszego miasta i dziś na wiecu przedwyborczym Chrześc. Dem. (lista nr. 2) przemawiać będzie. Przyjazd p. senatora świadczy w tak gorącej w stolicy chwili dobitnie o tem, jak przywódcy stronnictwa Chrześc. Dem. biorą sobie do serca nasze sprawy pomorskie, nie szczędząc czasu i trudu w celu pchnięcia ich na lepsze tory. Okażmy i za to rzetelne uznanie przez tłumne przybycie na wiec, który zapowiada się nader interesująco. — Drugi mówca p. poseł Marciniak z Poznania jest już w drodze, wobec czego mamy zapewnienie, że napewno na wiec dzisiejszy zdąży. Posła Marciniaka znają już nasi Czytelnicy z poprzednich bytności w Grudziądzu oraz z łamów „Głosu Pom.“, na których obszernie zdawaliśmy relacje z jego znanych z rzeczowości i pracowitości wystąpień sejmowych.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz czwarty pełna szampańskiego humoru farsa Henequina i Webera p. t. „Codziennie o piątej“ rozśmieszająca do łez swoimi przezabawnemi sytuacjami. Farsa ta grana z olbrzymiem powodzeniem od maja br. na deskach Teatru Letniego w Warszawie, zdobyła również rekord śmiechu w TeatrzeToruńskim, gdzie przez trzy wieczory z rzędu graną była przy wysprzedanej widowni. „Codziennie o piątej“ grana będzie jeszcze w bieżącym tygodniu tylko w piątek i sobotę, poczem ustępuje miejsca znakomitej sztuce p. t. „Wesele podczas rewolucji“, z której próby odbywają się codziennie pod kierownictwem reżyserskim p. Ed. Szafrańskiego. Nowe kostjumy i dekoracje do tej sztuki przygotowują pracownie Teatru.

—** **Najmilsza nagroda.** Skarżono się ogólnie, że Grudziądz nie posiada t. zw. teatralnej publiczności; mówiono, że publiczność w Grudziądzu albo wcale nie chodzi do teatru, albo jeśli już przyjdzie to robi wrażenie znudzonych nieboszczyków, którym jakieś surowe fatum kazało usiąść na widowni teatralnej; ba! mówiono nawet, że ta cicha, martwa i ziewająca ukradkiem publiczność jest w rzeczywistości — głupia, że nigdy nie pozna się ani na sztuce ani na grze aktorów. Ha! jakżesz te słowa kłuły naszą ambicję. I oto wczoraj wieczorem stała się rzecz tak rzadka dla naszego miasta a tak droga dla tych zapracowanych istot na scenie. Grano „Codziennie o 5-tej“; z rozpoczęciem przedstawienia zaledwie kilkadziesiąt miejsc było zapełnionych. Ale już po pierwszych minutach gry przekonano się, że w teatrze jest nie ta oficjalna, napuszona, wiecznie dysząca surową krytyką i potępieniem publiczność z premjery. Z biegiem każdej chwili zaczynała powoli nawiązywać się subtelna nić sympatji, radości i zrozumienia pomiędzy widownią i sceną. Pierwszy i drugi akt przeszły jeszcze spokojnie, tylko kilka razy zabrzmiały szczere, niewymuszone kaskady śmiechu, wśród publiczności. Akt trzeci zaczął się wśród obustronnego podniecenia. Aktorzy poczynają grać żywiołowym temperamentem; nic, ciągle jeszcze cicho. Aż wreszcie w chwili, kiedy poczciwina buchalter mówi zadowolony: „Czy znam Ginettę, owszem, owszem, jestem nawet jej kochankiem“ wówczas wybuchło wśród publiczności, co już od pierwszych tłukło się rozpaczliwie w jej sercach. Grzmot oklasków, głośny, niewymuszony śmiech, bezpretensjonalna wesołość zlały się w jeden wielki wyraz uznania i spłynęły pod stopy tych tam na scenie, wzruszając ich do łez. Tak! wczoraj Grudziądz pokazał, że umie ocenić należycie sztukę i grę i szczodrze rzucił na scenę tę tak skromną a najdroższą dla aktorów nagrodę.

—** **Wykład z przeźroczami o Danji.** Staraniem Tow. Krajoznawczego wygłosi st. kapelan ks. Łęga w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego wykład o Danji. Prelegent odbył niedawno podróż do Danji i podzieli się swemi wrażeniami z szerszem audytorjum. Wykład będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

—** **Czem to tłomaczyć?** Z grona naszych czytelników otrzymujemy następujące pismo: O ile mnie wiadomo normalny kurs jazdy tramwajowej w naszem mieście trwa od godziny 7 rano do 11 w nocy. Wobec tego zupełnie niezrozumiałem staje się dla mnie fakt, który miał miejsce wczoraj o godzinie ½11 w nocy. Mianowicie publiczność wychodząca z teatru, nie zastała już ani jednego wozu tramwajowego. Co gorsza; o wyżej wspomnianej godzinie wracały już tramwaje jeden za drugim do remizy, pomimo, że do jedenastej było jeszcze pół godziny czasu. Wskutek tego moc publiczności zostało narażonej na bezowocne i długie czekanie wśród dżdżystej i chłodnej atmosfery. Możeby odnośne czynniki zechciały bliżej zainteresować się tą sprawą i nie wprowadzać niepotrzebnie rozgoryczenie i dezorjentacji wśród mieszkańców naszego miasta.

—** **Bolesny upadek.** Wczoraj wieczorem, na pogrążonej w zupełnych ciemnościach, ulicy Sienkiewicza potknął się pewien starszy jegomość tak nieszczęśliwie, że odniósł znaczne pokaleczenia twarzy i rąk. Przechodnie udzielili mu pierwszej pomocy, poczem odprowadzono go do domu przy ul. Lipowej.

—** **Zaginięcie chłopca.** Jeszcze w dniu 1-go października br. wyszedł z domu rodzicielskiego przy ul. Sienkiewicza 8 niejaki Karol Kruszczewski, który dotychczas nie powrócił. Zrozpaczeni rodzice chłopca, prowadząc przez kilka dni bezskuteczne poszukiwania, zwrócili się dzisiaj rano o pomoc do policji śledczej, która natychmiast wzięła się energicznie do dzieła, tak, że należy przypuszczać, iż wkrótce uda się jej odnaleźć zaginionego i wyświetlić całą sprawę. Osoby, któreby posiadały jakiekolwiek dane, tyczące się zaginięcia Kruszczewskiego, uprasza się o zgłoszenie do rodziców lub do ekspozytury śledczej.

—** **Ucieczka młodej dziewczyny.** Dziś o godz. ½8 rano zbiegła w niewiadomym kierunku z sierocińca dla dziewcząt przy ul. Rybackiej 44, młoda zaledwie kilkanaście lat licząca Kondzielówna Elżbieta. Podobno zbiegła nosiła się już od dawna z zamiarem ucieczki, z czego zwierzała się często swym koleżankom. Przyczyny, które zmusiły Kondzielówną do tego kroku, nie są narazie bliżej znane. Ekspozytura śledcza prowadzi już w tej zagadkowej sprawie energiczne dochodzenia.

—** **Zebranie 5 L. . N. O. K.** Wczoraj odbyło się zebranie zwolenników listy 5, do której — rzecz znamienna i dziwna — przyłączyła się N. O. K. Dla braku miejsca powrócimy do tej sprawy dopiero w jutrzejszym numerze.

RUCH TOWARZYSTW.

—** **Baczność śpiewacy!** W czwartek dnia 8 bm. punktualnie o godz. 8 wieczorem, odbędzie się ostatnia przed zabawą lekcja śpiewu tow. „Moniuszki“ w lokalu p. Zielińskiego, przy ul. Długiej.

Zabawę urządza tow. śpiewu „Moniuszko“ w sobotę dnia 10 bm. w gustownie odnowionych salach Bazaru, przy ulicy Moniuszki, pomnąc na szczytne hasło „Swój do swego“, o którym niestety społeczeństwo polskie coraz częściej zapomina.

Towarzystwo dokłada wszelkich starań. aby gości swych jaknajlepiej ubawić, nie szczędzi trudu i mozołu, aby pokazać, że Polacy w polskim Bazarze bardzo dobrze bawić się mogą, jeżeli tylko chcą. Ponieważ wykończenie wszystkich przygotowanych niespodzianek uskutecznione być musi, po ostatniej lekcji śpiewu, tj. w czwartek, dnia 8 bm.. zatem przybycie wszystkich członków konieczne. Cześć pieśni!

Zarząd.

—(rt) **Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P.** Koła Grudziądz odbędzie się w czwartek dnia 8 października br. o godzinie 7 wieczorem w „Bazarze“ przy ul. Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście sympatycy wprowadzeni przez członków są mile widziani. (4335

O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

—(rt) W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się u. p. **Seicka, ul. Szewska nr. 16 miesięczne zebranie Koła Grudziądzkiego Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2. Referat kol. Śliwa: o wycieczkach i doświadczeniach biologicznych, 3. Sprawy organizacyjne, 4. Wnioski i wolne głosy. (4273

Zarząd.

—(rt) **Powtórne zebranie wierzycieli Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu** w Grudziądzu odbędzie się w czwartek dnia 8 października br. w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich ul. Wybickiego 31 o godzinie 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym znajdować się będzie wybór delegatów wierzycieli. (4318

Z KIN.

✦ **KINO „ORZEŁ“** wyświetla dziś i dni następne największy film świata w 10-ciu olbrzymich akt. p. t. **„Nibelungi“** (miłość córy królewskiej). Potężna legenda rycerskiej miłości i nienawiści, którą ze skandynawskich wypraw przywieźli Normanowie i rozkrzewili po całej północnej Germanji. W rol. gł. Zygfryd — **Paweł Richter,** Krymhilda — **Małgorzata Schoen,** Brunhilda — Joanna Ralp. Nibelungi. jest to największe arcydzieło od chwili powstania kinematogarfji. Początek przedstawień o godz. 6 i 8, w niedzielę o godz. 4.15. Aby uniknąć tłoku dyrekcja kina prosi szan. Publ. o zwiedzanie pierwszych przedstawień o godz. 6-ej. W piątek i sobotę o godz. 3.30, a w niedzielę o godz. 2 popołudniu wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży — **„Nibelungi“.**

REKŁAMA.

✦ **Prywatna szkoła batiku.** Z dniem 15-go października otwiera się w Grudziądzu prywatna szkoła batiku, artystycznego malowania na jedwabiu. Zapisy przyjmuje się już teraz, przy ulicy Ogrodowej 25. I p. kierowniczką szkoły jest p. Pawlikowska.

Z Pomorza.

—** **ŚWIEKATOWO. (Przystąpienie dzieci do Stołu Pańskiego).** Uroczystość przystąpienia dzieci do pierwszej Komunji św. obchodziła nasza parafja w niedzielę, dnia 27 września br. Dzieci zebrały się na cmentarzu i stąd wprowadzone zostały do kościoła. Nabożeństwo odprawił miejscowy ks. proboszcz, który przed przystąpieniem dzieci do Komunji, przemówił w pięknych słowach. Dzieci było 70. Po nabożeństwie odprowadzono dzieci do plebanji, gdzie ugoszczeni zostali kawą i plackiem.

—** **JABŁONOWO. (Śmiertelny wypadek lekarza).** Lekarz dr. Maksymiljan Knebel z Lidzbarka, został powołany przez swego szwagra dr. Zawadzkiego z Radzyna do pomocy przy operacji pewnego chorego w Radzynie. Po dokonanej operacji wracał na motocyklu do Lidzbarka, lecz niedaleko Jabłonowa, chcąc ominąć jadący samochód przy skręcie drogi uderzył całą siłą o słup telegraficzny tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Śp. dr. Knebel pochodził z polskiej rodziny, z powiatu lubawskiego i liczył 31 lat życia. W miejscu swej działalności cieszył się jaknajlepszą opinją.

—** **BRODNICA. (Przytrzymani złodzieje).** W pobliskiem Podgórzu, na wybudowaniu brodnickiem, włamali się w nocy z wtorku 29 na środę 30 września br. złodzieje, do zamkniętej stodoły, należącej do p. Stawickiego i skradli 10 ctr. żyta. Jednakowoż już w Brodnicy przytrzymała policja złodziei i osadziła w więzieniu.

—** **KOŚCIERZYNA. (Groźny pożar).** Groźny pożar wybuchł dnia 3-go bm. z niewiadomej dotychczas przyczyny w domu nauczyciela Borka przy ulicy Kaplicznej. Silny wiatr spowodował, że ogień przeniósł się także na dom p. T. Zyndy. Dzięki energicznej pracy ochotniczej straży pożarnej pod dowództwem komendanta Zrodowskiego i dzięki zorganizowaniu akcji ratunkowej przez burmistrza Wierzbę, zdołano ogień zlokalizować i dom mieszkalny p. Borka najwięcej zagrożony — uratowano. Mieszkanie p. T. Zyndy uległo nieznacznemu uszkodzeniu. Szkoda wyrządzona p. Borkowi jest tem bardziej dotkliwą, że zostały zniszczone całe tegoroczne żniwa.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Uroczyste przyjęcie Marji Rodziewiczówny).** Bawiąca tutaj Marja Rodziewiczówna, zaproszona przez stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, zwiedziła w sobotę przed południem miasto, a następnie „Wydawnictwo Polskie“, poczem podejmowana była śniadaniem w Bazarze, gdzie przyjęła delegację kilku tamtejszych stowarzyszeń kobiet. W południe posłanka Sokolnicka podejmowała powieściopisarkę obiadem, zaś wieczorem odbył się koncert w auli uniwersytetu. Program rozpoczął się przemówieniem pp. Kędzierskiego i Mayera, poczem nastąpiły produkcje chóru „Echa“, następnie produkcje pianistki Konatkowskiej i śpiewaczki Cichowiczówny. Punktem kulminacyjnym wieczoru było odczytanie przez powieściopisarkę ostatniej noweli, jeszcze nie drukowanej p. t. „Niedobitki z bastjonu granicznego“ Licznie zebrana publiczność zgotowała powieściopisarce gorące owacje.

— **(Poświęcenie liceum handlowego).** W środę, dnia 7 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego liceum handlowego założonego przez Izbę handlowo - przemysłową w Poznaniu.

— **(Skazanie hakatystycznego redaktora).** Dnia 5-go bm. w sądzie powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko Behrensonowi, redaktorowi hakatystyczn. „Posener Tageblatt‘u“ na mocy oskarżenia o oszczerstwo wytoczonego przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Behrenson ogłosił w swoim czasie w „Pos. Tagebl.“ artykuł z okazji Tygodnia Kres. Zach. w którym zarzucał Związkowi Obrony Kresów Zachodnich, że wyłudza z kraju pieniądze i szerzy w kraju szkodliwą działalność. Sąd skazał Behrensona jako autora artykułu na 3 miesiące więzienia, a jako redaktora „Posener Tageblattu“ na dwa miesiące.

—* **WARSZAWA. (Wielkie polowanie w Spale).** W poniedziałek przyjechało do Spały kilkadziesiąt osób zaproszonych na wielkie polowanie, urządzone przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród zaproszonych znajduje się dwunastu posłów i marszałek Ratai.

— **(Ustąpienie p. Moldenhawera).** W niedzielę ustąpił ze stanowiska zastępcy wojewody stał. m. Warszawy p. Józef Moldenhawer, który porzucił służbę w administracji państwowej i przeszedł do sądownictwa, jako zastępca najwyższego prokuratora. Jednocześnie w komsiarjacie rządu nastąpiło pożegnanie ustępującego naczelnika wydziału opieki społecznej Stefana Łopatto.

— **(Mianowanie profesorów wyższych uczelni).** P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował dr. Jakóba Stefańskiego nadz. profesorem zoologji i parasytologji na studjum weterynarji uniwersytetu warszawskiego, ks. dr. Piotra Stacha zwycz. profesorem studjum biblijnego w uniwersytecie lwowskim, dr. inż. Wilhelma Borowicza nadzw. profesorem budowy maszyn parowy i turbin w politechnice warszawskiej, dr. Antoniego Gałeckiego zwycz. profesorem chemji fizycznej w uniwersytecie poznańskim, dr. Władysława Jakowińskiego nadzwycz. profesorem ginekologji i położnictwa w uniwersytecie wileńskim dr. Oskara Sosnowskiego nadzwycz. profesorem architektury w politechnice warszawskiej, dr. Wacława Roszkowskiego nadzwycz. profesorem anatomji opisowej zwierząt domowych na studjum weterynarji uniwersytetu warszawskiego oraz dr. Jana Dobrowolskiego nadzw. pofesorem botaniki i uprawy roślin lekarskich w uniwersytecie poznańskim.

—* **KRAKÓW. (Poświęcenie domu miejskiego).** W niedzielę w południe odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowego 3-piętrowego domu czynszowego miejskiego przy ulicy Słonecznej. W uroczystości poświęcenia wzięli udział: kom. rządu W. Ostrowski, z wiceprezesem Rollem, Wielgusem i sekr. prez. Strasikiem, ks. kan. Pilchowskim, nacz. wydziału I dr. Relner, naczelny lekarz miejski dr. Owsiński, projektodawca st. radca bud. m. Rzymkowski, przedsiębiorcy budowlani z inż. Wilczyńskim na czele, przyszli lokatorowie i inni. Po dokonaniu poświęcenia domu przez ks. kan. Pilchowskiego oraz jego pięknej przemowie, zabierali głos; st. radca Rzymkowski, oddając nowy dom zarządowi miasta, oraz komisarz rządu Ostrowski. Dom został oddany do zamieszkania lokatorom. Zamiera on 16 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni z przyn. Gmina m. Krakowa w r. bież. oddaje zatem do użytku potrzebującym mieszkań obywatelom już 4-ty budynek miejski. W budynkach tych znalazło pomieszczenie około 70 rodzin. We wznoszonych obecnie domach gminnych znajdzie pomieszczenie dalszych 100 rodzin.

— **(Sprytny oszust).** Ofiarą niezwykle sprytnego oszusta wprawdzie na kwotę stosunkowo na szczęście drobną, padł zarządca cmentarza rakowieckiego. Oto w godzinach porannych zgłosił się do niego telefonicznie jakiś jegomość, podając się za sekretarza prezydjum, zapowiadając, że za chwilę rozmawiać z nim będzie prezydent miasta. Rzeczywiście też po chwil otrzymał polecenie od innego osobnika, który podał się za prezydenta miasta, wypłacenia 16.50 zł. posłańcowi, który przyjdzie do niego z listem. W jakiś czas potem przybył ów zapowiedziany posłaniec, a po otrzymaniu owej kwoty ulotnił się. Sprawa cała wyszła w ten sposób na jaw, że zarządca cmentarza przesłał do prezydenta kwit do podpisania na wypłaconą rzekomo na jego polecenie kwotę Za oszustem wszczęto dochodzenia.

— **(Olbrzymi sukces krakowskiego chóru akademickiego w Bukareszcie).** Niebywały sukces odniósł wczoraj w Bukareszcie krakowski chór akademicki. Powodzenie koncertu było olbrzymie przy doszczętnie wysprzedanej sali. Wszystkie pieśni musiano bisować. Chór spotkał się także na ulicach miasta z entuzjastycznemi owacjami.

— **(Przerwanie robót).** Z powodu braku kredytów wstrzymane zostały roboty, mające na celu ochronę Krakowa przed powodzią. Roboty, rozpoczęte jeszcze przed wybuchem wojny, prowadzone były w zmniejszonych rozmiarach podczas wojny i finansowane były przez rząd. W latach 1921—1924 prowadzone były przez zarząd m. Krakowa. Dopiero w rb. roboty wstrzymano, narażając miasto i okolice na wielkie straty z powodu wylewów Wisły, które wydarzyły się dwa razy w tym roku.

Wiadomości z Torunia.

— **Przebieg wyborów w Toruniu.** O przebiegu wyborów w Toruniu otrzymujemy od naszego korespondenta następujące szczegóły:

Mimo oczekiwanych niepokojów wybory odbyły się w Toruniu zupełnie spokojnie, nie można bowiem terroru, jaki stosowali mężowie zaufania NPR-u wobec mężów zaufania z innych list nazwać zakłóceniem spokoju. Terror ten jednak bardzo przyczynił się do nieoczekiwanego powodzenia, jakiego doznała NPR. przy obecnych wyborach. Jak było zresztą do przewidzenia, rządzący w przeszłej kadencji **Blok Obywatelski** przy obecnych wyborach stracił większą część mandatów na rzecz NPR. i socjalistów.

W ostatniej chwili przed obliczeniem mandatów otrzymanych, zblokowały się listy Nr. 4, 6 i 7, to jest: Właśc. Nieruchomości, Ch. Dem. i Bloku Pracy celem stworzenia Bloku przeciwniemieckiego, gdyż Niemcy prawie w 95 proc. głosowali. Dzięki temu zblokowaniu głosami Chrześcijańskiej listy wszystkich stanów,właśc. nieruchomości otrzymali 4-ty mandat a Blok Pracy 12-ty. Takim sposobem Blok Pracy, mimo tego, że ma 6 głosów mniej od NPR-u otrzymał 1 mandat więcej.

Tak samo zblokowała się NPR. z listą 8 (urzędniczą), co im jednak nie pomogło, a raczej wzmocniło socjalistów. Ch. Demokracja, która oddała całą pracę przedwyborczą w ręce acz bezpartyjnego, lecz nie należycie przygotowanego komitetu Wszystkich Stanów i blokując się z polskiemi narodowemi listami wystąpiła w interesie polskiego charakteru Rady Miejskiej dopiero post facto zyskała sobie niekłamane i szczere uznanie szerokich sfer przemysłowych. Kandydat do Rady Miejskiej p. Rogala zapowiada stanowczą walkę z nieporządkami magistrackiemi a szczególnie jako przedstawiciel Towarzystwa Rodzicielskiego opieki nad młodzieżą szkolną; zapowiada wystąpić jaknajenergiczniej przeciw wadliwej gospodarce szkolnej, ujawnionej przez proces toruński. W tym dziele może się spodziewać poparcia wszystkich polskich klubów w Radzie Miejskiej.

Jak wynika z obliczenia głosów w poszczególnych okręgach, najobojętniejszą wobec wyborów okazała się inteligencja i stan średni. Najwięcej głosów oddano na przedmieściach, a więc przez mniej zamożną publiczność. W wyborach tym sposobem brało udział tylko około 50 proc., gdy natomiast Niemcy prawie wszyscy głosowali.

— **Koncert przy ulicy Szerokiej.** Codziennie w godzinach wieczornych dochodzą przechodniów w ulicy Szerokiej dźwięki gramofnu wystawionego w mieszkaniu p. Leśniewskiego, przedstawiciela firmy „Pathe“. Ponieważ dźwięki te różnią się bardzo od chrapliwych głosów zwykłych gramofonów tłumy przechodniów z przyjemnością przysłuchują się koncertom co jednak bardzo często tamuje ruch uliczny. Możeby Pan Leśniewski wzorem innych firm urządzał koncerty we większym lokalu; wyszłoby to na dobro i korzyść firmy i przechodniów nie mających czasu gapić się na ulicy.

— **Gdzież równouprawnienie?** Bardzo wiele gości teatrzyku „Nowości“ żalą się na nietakt właściciela i obsługi szczególnie o ile chodzi o uchronienia gościa przed napaściami pijanych, którzy bardzo często o późnej porze ten lokal odwiedzają. Nie mniej często zdarzały się i jeszcze zdarzają się awantury z pijanemi osobami w mundurach. Znamy kilka takich lokali w Toruniu, które władza wojskowa po takich awanturach bezwzględnie zamykała dla wojskowych, gdyż podobne wystąpienia przynoszą tylko ujmę mundurowi wojska. Z tym lokalem jednak mimo częstych zażaleń, wojsko obchodzi się bardzo delikatnie. Nie wchodzimy w to. jakie powody skłaniają K. O. War. do tak dalekoposuniętej tolerancji wobec właściciela tego lokalu. nadmieniam jednak. że conajmniej obostrzona kontrola byłaby tu na miejscu. Równe traktowanie wszystkich miejsc zabawowych wcale nie zaszkodzi.

Zastrzelenie groźnego bandyty.

Rozpaczliwa obrona bandyty. — Zwrot w nastrojach ludności.

Warunki topograficzne naszych kresów wschodnich tak zbliżone do **puszcz egzotycznych**, niedostępnych dla stopy niewtajemniczonego, walkę z rozpowszechnionym po wojnie bandytyzmem, czynią niezwykle trudną. Trudną i niebezpieczną, bo niejednokrotnie, zanim zamierzony połów da konkretny rezultat, **padają ofiary** ze strony spełniających z zaparciem się siebie i narażeniem życia codzienny swój obowiązek **funkcjonarjuszów policji państwowej lub korpusu ochrony pogranicza.**

Na szczęście tym razem obeszło się z tej strony bez ofiar, o które było łatwo, gdyż tropiony przez st. przodownika policji Myszkowskiego i st. posterunkowego Chyckiego, znany z licznych napadów zbrojnych, rabunków i kradzieży koni Konstanty Czerenkiewicz, widząc się na leśniczówce Horodyszcze w powiecie łuninieckim bliskim ujęcia, zasypał przedstawicieli **policji strzałami rewolwerowemi.** Na szczęście jednak wszystkie chybiły natomiast bandyta legł, **trafiony dwoma kulami**, odstrzeliwujących się policjantów. Przy zabitym znaleziono rewolwer syst. Nagana oraz kilkadziesiąt zapasowych naboi.

Ludność okoliczna dowiedziała się o tym fakcie z uczuciem ulgi, gdyż Czerenkiewicz od dłuższego czasu był jej postrachem do tego stopnia, że nietylko obawiała się **występować** przeciwko niemu czynnie, ale czując przed nim **strach udzielała mu pomocy** w ukrywaniu się lub ucieczce, **dostarczając** koni i podwód lub dając schronienie i **myląc ślady.** Jest to zresztą objaw zwłaszcza na naszych kresach **wschodnich**, a więc u ludności mniej kulturalnej bardzo częsty.

Tym razem i ta pomoc zawiodła i smutny żywot **bandyty** dobiegł tragicznego końca.

—* **LWÓW. (Habilitacja docenta).** Dr. Franciszek Smolka został habilitowany jako docent papizoloogji na wydziale humanistycznym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

— **(Dwudziestopięciolecie lwowskiego Teatru Wielkiego).** Ku uczczeniu 25-lecia istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie, odbyło się w niedzielę uroczyste przedstawienie. Wystawiono „Zaczarowane koło“ w znakomitej obsadzie pierwszorzędnych sił zespołu. z pp. Barwińską, dyr. Barwińskim, Sosnowskim, Brzeskim itd. Istotnie wielkim aktem uczczenia rocznicy teatru, będzie wielki koncert dramatyczny na oryginalny utwór sceniczny, który rozpisany został dla upamiętnienia jubileuszu. Konkurs ten został przesunięty do końca br

— **(Dzielny gołąb).** W Stanisławowie odbywa się wystawa drobiu. Wysłano stamtąd gołębia pocztowego do Lwowa. Gołąb odbył podróż, którą pociąg pospieszny odbywa w dwu i pół godzinach, w ciągu 80 minut.

— **(Zamknięcie klasztoru OO. Karmelitów).** Władze kościelne postanowiły zamknąć klasztor OO. Karmelitów we Lwowie wskutek ohydnej zbrodni- jakiej dokonał tam ks. Kopacz. Równocześnie słychać, że przeor ks. Brniak został pozbawiony swego stanowiska.

— **(Zasądzenie pułkownika Zapalskiego).** Dnia 5-go bm. przed okręgowym sądem wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko komendantowi PKU. Rawie Ruskiej pułkownikowi Kazimierzowi Zapalskiemu i lekarzowi wojskowemu, przydzielonemu do komisji poborowej w Rawie Ruskiej kpt. Juljuszowi Reklińskiemu. Akt oskarżenia opierał się na rezultatach badań specjalnej komisji, wysłanej przez DOK. do Rawy Ruskiej na skutek pogłosek, iż za pieniądze można było w Rawie Ruskiej uzyskać zwolnienie z czynnej służby wojskowej. Komisja ustaliła, że pułkownik Zapalski pożyczał pieniądze od rodzin osób zainteresowanych i był w pewnem porozumieniu z kapt. Reklińskim. Trybunał po rozprawie skazał pułk. Zapalskiego na 1 miesiąc aresztu domowego, za zaniedbanie obowiązków służbowych. Kpt. Rekliński został uwolniony od winy i kary.

Wiadomości sportowe.

PIŁKA NOŻNA.

Kraków—Konstantynopol 2:1 (1:1); Polska—Turcja 3:3 (1:2). Jak już donosiliśmy w ubiegły piątek zwyciężyła Polska Turcję w Konstantynopolu 2:1 (1:1); w niedzielę identyczny wynik na swoją korzyść uzyskał Kraków w spotkaniu z Konstantynopolem, a w poniedziałek skombinowane wspólnie składy drużyn Polski i Turcji skończyły zawody wynikiem 3:3 (1:2). Kombinacja ta polegała na tem, że z jednej strony był atak i środkowy pomocnik z Polski, a reszta z Turcji (drużyna ta nazywała się „Polska“), a w przeciwnej drużynie bramkarz, obrońcy i skrajni pomocnicy byli Polacy, a środkowy pomnik i atak z Turcji. Oryginalny ten match rozegrano celem zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy sportowcami obydwóch krajów. W piątek grała Polska w składzie: Goerlitz (Pogoń), Gintel (Cracovia), Czajkowski (Polonja), Hanke (Pogoń), Chruściński (Cracovia), **Spojda** (Warta), Szperling (Cracovia), Staliński (Warta), **Kuchar** Bacz (Pogoń), Adamek (Wisła).

Echa zawodów Kraków — Wiedeń.

Wiedeński „Sporttagblatt“ zamieszcza następująca ciekawą wiadomość z okazji piłkarskich zawodów Kraków — Wiedeń we Wiedniu, a wielce znamienną dla naszych stosunków sportowych. I tak bramkarz Krakowa Malczyk uratował swą fenomenalną grą drużynę krakowską przed ciężką klęską. Wszyscy, którzy go widzieli w czasie zawodów, nie mogliby jednak nawet domyśleć się, że krakowski Zamorra jest rekonwalescentem po ciężkiem obrażeniu cielesnem. Malczyk mianowicie niedawno jeszcze w czasie jednych zawodów doznał złamania obojczyka. Chory nie został jednak całkiem wyleczony, to też krakowscy kierownicy ekspedycji obawiali się, że może mu się jeszcze coś w czasie zawodów przytrafić. Ponieważ jednak zapomnieli zabrać ze sobą rezerwowego bramkarza, zwrócili się przeto do „Vienny“ lara. Zadanie jego polegało na leżeniu za bramką, aby przyglądać się grze Malczyka. Nie była to wcale wyczerpująca praca, ale Kolar został za swą gotowość wynagrodzony. Otzymał on mianowicie od Krakowskiego Związku okręgowego piłki nożnej za swe usługi śliczną srebną papierośnicę. Jeszcze nigdy nie zasłużył sobie tak lekko żaden gracz na honorowy podarunek, jak Kolar.

Wyniki zagraniczne. Austrja: Rapid — Vienna 3:2 (1:1).
Slovan — Rudolfshügel 3:3 (2:1).
Amatorzy — Wiener Sportklub 6:2 (2:1).
Simmering — WAC 4:2 (2:1).
Admira — Floridsdorf 1:0 (0:0).
Czechy: Sparta — Slavia 4:2 (2:1). Bramki dla Sparty, znajdującej się w doskonałej obecnie formie zdobyli Polacek 2, oraz Schaffer i Ferenc po jednej.
Cechie Karlin — Slavoj Žižkov 5:3.
Vrsovice — Nussle 3:4.
Rapid (Praga) — Sparta Koszire 5:1.
Kolin — Radlicky 5:5 (2:1).
Czechoslovan Koszire — Viktoria Nussle 1:1 (1:1)
Cechie (Praga) — Malestransky 9:3.

LEKKOATLETYKA.

Pięciobój o mistrzostwo Polski. W Łodzi rozegrany został w niedzielę pięciobój o mistrzowstwo Polski, do którego zgłosił się cały szereg poważnych sił lekoatletycznych. Mistrzem Polski w pięcioboju został Antoni Cejzik (Polonja), który osiągnął 3.259.405 punktów; 2) Wasiak (Polonja) 2.949.528 punktów; 3) Rej (A. S. Z. Warszawa) 2.939.865 p.; 4) Dobrowolski (A S. Z.) 2.900.235 punktów; 5) Buchała (Cracovia) 2.423.595 pnktów. Zobywcy pierwszych trzech miejsc pobili rekord zeszłoroczny Polski w pięcioboju, Cejzik zaś pobił rekord Wasiaka, ustanowiony w dniu 2 bm. w Warszawie na mistrzowstwach warszawskiego związku okr. lekkoatletycznego o 225.353 punktów.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Dnia 6-go bm., o godz. 11 w nocy, rozstał się z tym światem nagle długoletni urzędnik Magistratu, zatrudniony w Wydziale Podatkowym

ś. p.

Józef Ożegowski

Jego gorliwość i sumienność pozostanie nazawsze w naszej pamięci!

Niech mu ziemia lekką będzie!

Grudziądz, dnia 7-go października 1925 r.

Magistrat — Wydział II. Podatkowy

4354] (—) Lipowski.

We wtorek, dnia 6 bm., o godz. 11 w nocy, zasnął w Bogu, namaszczony ostatniemi Olejami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i brat ś. p.

Józef Ożegowski

urzędnik Magistratu

w ukończonym 65 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Grudziądz, dnia 8-go października 1925 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 10-go bm. o godz. 1/2 10 przed poł., w kościele farnym, pogrzeb zaś tego samego dnia o godzinie 3/4 4 popołudniu z kaplicy cmentarnej w parku miejskim [4349

KIM JESTEŚ?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho - Grafolog
Szyller-Szkolnik, Piękna 25-3

WRÓCIŁEM
Dr. med. CHEŁMICKI
Wybickiego. 6/I Przyjmuje od godz. 3—5.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Stemple-Druki gust. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

KINO :: OPERETKA
Apollo
Od dziś do niedzieli włącznie.

Podwójny program! — 20 aktów
Druga i trzecia serja
(zakończenie) ultra-sensacyjnego dramatu
Człowiek, na którego czyha śmierć
4355

Poza tem na scenie:
„W starym piecu djabeł pali"
arcywesoła farsa Galla, z udziałem pp. Ochmańskiej, Grabowskiej, Perlińskiej, Mazurkiewicz oraz pp. Kolady, Karskiego i innych.

W niedzielę o godz. 2-ej Przedstawienie dla młodzieży: „KRÓL DJAMENTÓW".

Dajemy Szanownym Interesentom do łask. wiadomości, iż z dniem 1-go października 1925 r.

przejęliśmy generalne zastępstwo na całą Wielkopolskę słynnej fabryki samochodów MATHIS

w Strassburgu

Wszelkie zamówienia uskuteczniamy odwrotnie, gdyż utrzymujemy wielki wybór różnych typów stale na składzie jak i części do tychże.

Oferty na życzenie zasyłamy! **Dogodne warunki zapłaty!**

Ceny bez konkurencji!

Równocześnie podajemy do wiadomości, że przejęliśmy w drodze kupna po ś. p. D. Kortylewiczu

magazyn części i przyborów samochodowych

do wszelkich systemów i typów jak pierścienie, łożyska etc.

MATHIS AUTOMOBILE **POZNAŃ** Zwierzyniecka 8

właśc. L. Łazarski i S-ka (4353

!! KOKS nadszedł !! 4358

LUDWIK DUNKER
Zakłady Przemysł.-Handlowo-Przewozowo
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 11-12, tel. 241.

Polskim i niem. językiem dostatecznie władający, w różnych instytucjach handlowych, bankowych i skarbowych długoletnią teorją i praktyką doświadczony

buchalter — bilansista

poleca się do zakładania ksiąg handlowych i rolniczych, przeprowadzania zaległości buchalteryjnych, zestawiania bilansów deklaracji podatkowych i likwidacji firmowych. Czynność poufna. Honorjum umiarkowane. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 4277p.

KINO ORZEŁ VARIETE

Dziś i dni następne największy film świata w 10 aktach

NIBELUNGI

(MIŁOŚĆ CÓRY KRÓLEWSKIEJ) 4311

Potężna legenda rycerskiej miłości i nienawiści, którą ze skandynawskich wypraw przywieźli Normanowie i rozkrzewili po całej północnej Germanji.

W rolach gł.: Sygfryd . . . Paweł Richter
Krymhilda . Małg. Schoen
Brunhilda . . Joanna Ralf.

Początek przedst. o 6 i 8 w niedzielę o godz. 4·15 **Aby uniknąć tłoku dyrekcja kina prosi Szan. Publ. o zwiedzanie 1-ch przedstawień o godz. 6**

W piątek i sobotę o 3.30 i niedziele o g. 2 wielkie przedst. dla dzieci i młodzieży **NIBELUNGI**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Reszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

W sobotę, dnia 10 października rb., o godz. 10-tej, odbędzie się w Ratuszu II, pokój nr. 10, ul. Mickiewicza 10

licytacja

za natychmiastową zapłatą zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny rzeczy.

Sprzedane zostaną następujące przedmioty: **1 maszyna do pisania, 8 kapeluszy damskich, 2 walizki, 20 butelek oleju, 3 m. materjału na płaszcz (męski), 2 wały wsypki do pierzyn, 4 pary trzewików, 1 maszyna do szycia, 22 m. materjału na ubranie, 67 tabliczek czekolady, 30 par pończoch damskich, 18 par skarpetek** i różne inne rzeczy. [4352

Grudziądz, dnia 7 października 1925 r.

Magistrat — Urząd Egzekucyjny.

Licytacja sądowa

W sobotę, dnia 10-go października br. o godz. 10 przed poł., sprzedawać będę w drodze licytacji sądowej za natychmiastową gotówkę: **9 ubrań męskich, 3 mtr. płótna domowego, 11 płaszczy damskich i 5 płaszczy męskich.** — Miejsce sprzedaży Grudziądz, Rynek nr. 6. [4348

Piekarski, kom. sąd.

Licytacja sądowa.

W sobotę, dnia 10. X. br. o godz. 15-ej popołudniu sprzedam za gotówkę:

2 krowy i 1 jałówkę przeszło 1 rok starą. 4357

Miejsce sprzedaży: podwórze posiedziciela p. Budzińskiego Józefa w Nowej Wsi.

Jaranowski, komornik sądowy.

Licytacja sądowa

W sobotę, dnia 10. X. br. o godz. 11-ej przed południem sprzedam za gotówkę: **3 kanapy, 1 obraz, 6 zegarków kieszonkowych, 1 gramofon i 1 stół dębowy rozsuwalny** i różne inne przedmioty. 4356

Miejsce sprzedaży na podwórzu „Hotel pod pocztą" ul Mickiewicza, za zezwoleniem p. Eglera.

Jaranowski, komornik sądowy.

Przeprowadziłem się

i przyjmuję przy ul. Ogrodowej 35 prt.

Dr. Zambrzycki

specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwów

Lokomobila na kołach

60—70 P. S. na 10 atmosfer z jaknajwiększą powierzchnią ogrzewalną natychmiast na około 6 tygodni poszukiwana do wynajęcia.

Spieszne zgłoszenia [4351

M. Droste, Tczew

Zdrowe dzieci 3613

wychować, to największa troska matek.

Mączka odżywcza Homosan

jest przy odżywianiu niemowląt niezbędna. Mączka Homosan zawiera bowiem składniki, jakie organizm niemowlęcia do tworzenia ciała, mięśni i kości potrzebuje. — Mączka Homosan ułatwia znakomicie ząbkowanie.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Sprzedaże

Ładny i ciepły [4324
płaszczyk zimowy
dla chłopczyka 8—10 lat jest tanio do sprzedania. Oglądać można od 1—3 w poł. Lipowa 1. III pr.

Dom z interesem w dobrem położeniu natychm. na sprzedaż. Wpłaty potrzeba 10—12.000 zł reszta pozost. Ajencia wykl. Warszyński Grudziądz Chełmińska 52

Beczki
dębowe i sosnowe
do kapusty sprzeda tanio
P. Jaskulski i Ska
Droga Łąkowa nr. 11.

Do sprzedania
szafa do ubrania szafa do bielizny i ubrania, stół do rozciągania i 6 krzeseł, łóżko białe drewn. 2 stoły, kocioł do prania i. t. d. Groblowa 22 I pr. od 12-2 i 6-8.

Szal biały, prawdz. koronki „Bruxelles" starożytny 3 mtr. długi, z powodu nagłej potrzeby **natychm. do sprzed.** Groblowa 20 I pr. od 12-2 i od 6-8.

GARNITUR
lis popielaty z mufką korzystnie do nabycia Stroińska, Ks. Budkiewicza 15, dom ogrodow.

Zguby

Zgubiłem książeczkę wojskową, proszę oddać **Paweł Puławski, ul.** Kalinkowa nr. 62. 4165

Posady

Uczciwy, młody **człowiek** żonaty, bardzo sumien. poszuk. jakiegokolwiekbądź zatrudnienia. Włada językiem polskim i niem. w słowie i piśmie zająłby się też tapicerstwem zabawkarstwem jako agent lub w zakł. fotograf. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4301p

Pomocników malarskich
poszukuje [4334
P. Marschler,
Plac 23-go Stycznia 18.

Do mego składu towarów kolonialnych, żelaza, sprzętów domowych oraz materjałów opał i budowl. poszukuję od zaraz
ucznia
syna uczciw. rodziców, z dobrem wykształceniem szkoln
Bronisław Murawski,
Grudziądz. (4350

Poszukiwany natychm.
zarządca gorzelni
na czas kampanii 25/26 Odpis świadectw i podanie pensji uprasza się nadesłać [4359
Właściciel dóbr
TEMME
folwark Węgrowo
p. Grudziądz.

Krawcowa
poszukuje pracy w domu i poza dom. tanio i dobrze Pietruszkowa 25, III pr.

Mieszkania

Pokój umebl.
do wyn. 3 Maja 19, I lewo Wiad. Groblowa 18, I pr.

Pokój umebl.
natychmiast z całem utrzymaniem do wynajęcia Kościuszki 2, II piętro.

Umebl. pokój
do wynajęcia
Groblowa 18, I p. lewo.

Umebl. pokój
do wynajęcia [4307
Wybickiego 47 I prawo.

Pokój umebl.
do wynajęcia [4309
Nadgórna 2 III piętro l.

Poszukuję [4302
3-4 pokoj. mieszkania
lub zamienię na takowe moje 2 pokoj. za zgodą właśc. domu. Wiadomość **ul. Stara 21 II lewo.**

Pokój mały umeblowany z utrzym. lub bez do wynajęcia Plac 23-go Stycznia nr. 23, I piętro prawo

Poszuk. dzierżawy ładn. **mieszk. 3 pokojowego** w pobliżu Placu 23 Stycznia, lub zamienię ładne 2 pokojowe w tem samem położ. Zgł do Gł Pom. nr. 4306p

---

Nauka wychowanie

Udzielam korepetycji.
Specjalność łacina. Kwalifikacje: matura gimn. klasycz. i seminarjum. Adres wskaże Głos P. 4305p

Uczę szybko pisma maszynowego. Inform. adm. Gł. Pom. pod nr. 4105

Pierwszorzędne **lekcje fortepianowe.**
Niklewicz, Szkoła wydziałowa — ul. Trynkowa

Szkoła Batików
artystyczn. malowania na jedwabiu. Kurs się rozpoczyna od 15 X 25. Zapisy przyjm. się od 8 X 25 Ogrodowa 25 I od 12-1 3-5

Lekcje tańców.
Pierwsza lekcja odbędzie się w czwartek, dnia 15 października, o godzinie 1/2 8 w Domu Gminnym, ul. Młyńska. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze (4347
Frieda Sinell
Forteczna 20 a
(Kamienica w ogrodzie).

Ożenki

Kawaler
Wielkopolanin, kupiec, urzęd., w średnim wieku, brunet, przystojny, o szlachetnem sercu, poszukuje
towarzyszki życia
Ładne, gosp., inteligentne Polki, kat., o wysokich zaletach, także z majątkiem zechcą się zgł. do Głosu Pom. pod nr. 4374